Ner 86. Kraków, 15 Kwietnia — Sobota. Rok 1882.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują: Administracya „CZASU" w Krakowie, tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiego. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. — Nadesłane (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drobnym po 30 cnt. za każdy raz. Dołączenie do „Czasu" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla miejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla zamiejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 5; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2 R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), M. Dukes, Riemergasse 12.

Kraków 14 kwietnia.

Przegląd Polityczny.

Dnia 12 b. m. odbyła się w Wiedniu pod przewodnictwem hr. Kalnokiego wspólna konferencya ministeryalna. Konferencya trwała od 2 do 6 po południu i wzięli w niej udział hr. Bylandt, Szlawy, hr. Taaffe, Dunajewski, bar. Welsersheimb, Tisza, hr. Szapary i bar. Orczy. Przedmiotem narad były koszta dalszego utrzymania wojska w południowych prowincyach i koszta fortyfikacyj, które się potrzebnemi okażą. Rozstrzygano w tej mierze raporta i memoryały przywódców wojskowych i plany ministra wojny.

Dnia następnego odbyła się wspólna Rada ministrów pod prezydencyą samego Cesarza. Jak słychać, zażądane będą od delegacyj wspólnych tylko te kredyta, które potrzebne będą aż do jesieni, t. j. aż do czasu, gdzie się zwołanie delegacyj zwyczajne odbędzie.

Bar. Walterskirchen zwołał do Selzthal zgromadzenie swych wyborców i przedstawił im przyczyny, jakie go do złożenia mandatu spowodowały. W sprawie reformy wyborczéj musiałby był, związany postanowieniem klubu, głosować przeciw swemu przekonaniu, albo wystąpić z klubu; nie miał zaś pewności, czyby krok był przez wyborców jego zatwierdzony, dał też do zrozumienia, że do przywódców połączonéj lewicy nie ma zaufania. Zgromadzenie uchwaliło jednomyślną rezolucyę, w któréj wyraża nadzieję, że bar. Walterskirchen w razie ponownego wybrania, nie zechce odmówić swym wyborcom przyjęcia mandatu.

Czynności pierwszego posiedzenia niemieckiej Rady związkowej, ograniczyły się na tem, że po krótkiej dyskusyi ogólnej wszystkie wnioski rządowe oddane zostały komisyom od tego wybranym, które mają się jak najprędzej niemi zająć i na następne posiedzenie Rady przygotować swe referaty.

Księcia Henryka pruskiego przyjmował Papież wraz z nowym posłem pruskim Schlözerem na uroczystéj audyencyi, poczem książę oddał się z wizytą do Jacobiniego. Wiadomość tę, którą nam przyniósł wczorajszy telegram, jest z wielu miar bardzo znaczącą. Książę Bismarck chciałby wyraźnie o spieszne zbliżenie, czasem takiego, coby w łonie partyi centrum zjednać mu stronników dla planów jego na polu reform ekonomicznych i społecznych. Czy to będą cząstkowe tylko propozycye, czy zasadnicze koncesye, z jakiemi Schlözer teraz wystąpi, od tego zależeć będzie, czy krok do rozpoczęcia rokowań o układ zrobiony. Smutnemby tylko było, gdyby się miano łudzić w Berlinie, że samo rozpoczęcie rokowań skłoni już centrum do pewnéj powolności dla rządu. Że centrum cierpliwie poczeka na dalszy rozwój rokowań z Rzymem, a tymczasem do żadnych koncesyj ze swéj strony poczuwać się nie będzie, widać z całego tonu, w jakim *Germania* o monopolu tytoniowym i innych projektach rządowych przemawia.

Odwidziny ks. Henryka pruskiego u kardynała Jacobiniego wykazują zarazem nieprawdziwość pogłoski o podaniu się kardynała do dymisyi.

Bawiący obecnie w Rzymie, król Wirtemberski oddał wizyty tak w Watykanie, jak w Kwirynale.

Opozycya przeciw rządom Gladstona wzmaga się coraz bardziej, a występowanie partyi konserwatywnej zaczyna w miarę tego być coraz śmielszem i stanowczem. Salisbury postawił na bankiecie w Liwerpoolu nowy program pacyfikacyi Irlandyi, którego treść podał w wyczerpujący sposób wczorajszy telegram, a *Daily News*, które dotąd nie występowały stanowczo przeciw Gladstonowi, wyrażają się teraz o polityce jego w Irlandyi jako o rzeczy, która popadła w zupełne bankructwo.

Zmiany w ministerstwie rosyjskiem nie przestają zajmować dzienników europejskich. Większa ich część widzi w powołaniu Giersa do ministerstwa i odwołaniu się dzienników urzędowych rosyjskich do okólnika rozesłanego przy wstąpieniu na tron panującego dziś cara, wyrażony symptom pokojowego usposobienia rządu rosyjskiego. W miarę nadchodzących z Rosyi zawiadomień o nowych śladach zamachów i powszechnego niezadowolenia mieszkańców, zaczyna jednak tę ufność w trwałość pokoju, osłabiać nieco obawa, żeby wpływ stosunków wewnętrznych Rosyi nie był czasem silniejszym od zamiarów rządu.

Zamianowanie Giersa ministrem spraw wewnętrznych w Rosyi, pociągnie za sobą także zmiany w obsadzeniu poselstw zagranicznych. Nowikow i i radca ambasady Onou mają być odwołani z Konstantynopola. Łabanow dzisiejszy poseł w Londynie przeznaczonym podobno jest na ministra spraw wewnętrznych. W jego miejsce ma pójść do Londynu Orłow, będący obecnie posłem w Paryżu, a ostatniego ma zastąpić Ignatiew. Odwołanie Persianiego z Belgradu ma być znakiem stanowczego zerwania z tradycyami rządów Ignatiewa. Są to jednak wiadomości pochodzące z dzienników angielskich i niemieckich, które trzeba jeszcze przyjmować z pewną ostrożnością.

KORESPONDENCYA „CZASU„

Wiedeń 13 kwietnia.

☐ Sytuacya w Egipcie zaczyna na nowo niepokoić umysły. Osoby, znające dobrze stosunki Egiptu, są zdania, że w Kairze gotują się ważne wypadki, i że stronnictwo narodowe znajduje się w bardzo krytycznej sytuacyi. Sytuacya ta wywołaną została przez schyzmę w łonie partyi narodowej. Stronnictwo czuje, że nic nie może począć wbrew woli chedywa i wpływom mocarstw, i szuka dlatego pomocy zewnętrznej. Jedna część spogląda na Konstantynopol i spodziewa się ztamtąd zbawienia, a druga spoziera na Ismaiła baszę, i żąda jego powrotu. Niewątpliwem jest, że Ismail basza, posiadając ogromny majątek i wielką inteligencyę, czuje się znudzonym życiem bezczynnem w obcym kraju, i chciałby wszelkiemi sposobami objąć tron po synu swoim. Intrygi rozpoczęły się już na wielką skalę, i trudno przewidzieć, jaki obrót wezmą rzeczy. Podróż owej księżniczki, która niby z powodu nadwątlonego zdrowia chciała osiąść w Egipcie, należy do rzędu tych intryg. Jak wiadomo, córka Ismaiła baszy nie otrzymała pozwolenia wylądowania, i zmuszoną była powrócić do Neapolu. Natychmiast potem, d. 6go b. m., Arabi bej wystosował list do urzędowej gazety w Kairze, oświadczając w swojem własnem i w imieniu wojska egipskiego, że nie zezwoli nigdy na powrót Ismaiła baszy ze względu na fatalne następstwa, jakie powrót exchedywa pociągnąłby za sobą dla całego kraju, i ostrzega, aby żaden Egipcyanin nie ważył się pomagać Ismaiłowi w jego zamiarach.

Dzisiaj przyniósł telegraf wiadomość o spisku przeciw Arabi bejowi, do którego ma należeć część wojska, mianowicie Czerkiesi. Wiadomość ta jest niezaprzeczenie w pewnym związku z ostatnią deklaracyą Arabi beja i świadczy o tem, że część wojska egipskiego jest oddaną Ismaiłowi baszy.

Koncentracya wojsk tureckich w Macedonii niepokoi bardzo Rosyę i Bułgaryę. Obawiają się tam zajęcia bałkańskich gór przez Turcyę. Rząd rosyjski wystosował nawet notę do Porty, żądając objaśnień w tej mierze. Rząd turecki oświadczył, że skoncentrowanie 2000 żołnierza w okolicach Dżumy jest tylko środkiem bezpieczeństwa i ostrożności wobec agitacyj panslawistycznych komitetów, których główną siedzibą stały się miejscowości położone na granicy wschodniej Rumelii, zkąd ci emisaryusze dostają się łatwo do Rumelii i do Macedonii, niepokojąc umysły i przygotowując naród do powstania przeciw Turcyi. Na tem się rzecz skończyła, i jak w wielu innych ostatnich wypadkach, tak i tym razem mocarstwa będą musiały stanąć po stronie Porty.

Rokowania z Francyą w kwestyi komisyi mieszanej na Dunaju, jak wam już doniosłem, przywiodły do pożądanego rezultatu. Zgodzono się nie tylko co do głównych zasad, ale i co do wszystkich szczegółów. Francya podjęła się skłonić inne gabinety do przyjęcia projektu p. Barière. Angielski rząd już był oświadczył dawniej, że się zgadza na ten projekt; inaczej p. Freycinet niebyłby zawarł ugody z hr. Wolkensteinem, gdyż gabinet paryski oświadczył swego czasu, że w kwestyi Dunajowej będzie działał w porozumieniu z gabinetem londyńskim. Włochy oświadczyły to samo gotowość przyjęcia projektu p. Barière, zostają tedy Rosya i Rumunia, ale nikt nie wątpi, że i te dwa mocarstwa przyjmą projekt francuski. Komisya europejska Dunaju zostanie zwołaną w końcu kwietnia dla ostatecznego rozstrzygnięcia tej kwestyi.

Ateny 4 kwietnia.

Nowe ministeryum świetne odniosło zwycięstwo pod względem zasad konstytucyjnych. Wbrew opozycyi wielu mówców z talentem i urokowi, jaki ma zawsze zasada królewskości w kraju którym rządzi monarcha, ministeryum umiało usunąć wszelkie przeszkody na tej drodze i Izba zawotowała wielką większością projekt ustawy ministeryalnej kasującej wszelkie rozporządzenia królewskie, ogłoszone po podpisaniu ugody grecko-tureckiej w prowincyach świeżo anektowanych. Skutkiem tego urzędnicy zamianowani w Tessalii i Asta przez poprzedni gabinet, nie wykluczając sędziów, tracą swoje posady.

Izba przyjąwszy jako czyn dokonany i zatwierdziwszy uroczystem swojem *votum* ugodę grecko-turecką, przeszła do kwestyi oskarżenia ministerstwa Komundurosa o pogwałcenie konstytucyi i nadużycie władzy. Ustępujący gabinet uznany został winnym licznych wykroczeń, lecz dyskusya nad tem odłożoną została do powielkanocnych posiedzeń Izby. Komisya śledcza ukończy zapewne już wtedy swe prace dotyczące zbrodni Valendzy, a ponieważ kilku członków b. gabinetu jest do tego wmieszanych, akt oskarżenia obejmować będzie kilka artykułów.

Minister skarbu przedłożył Izbie budżet na rok 1882. Według tego budżetu dochody wynoszą 66,641,560 drachm (59,600,000 fr.) a rozchody 77,854,000 drachm (69,500,000 fr.). Niedobór (11 milionów drachm) pokryty będzie resztą ostatniej 120-milionowej pożyczki. Minister zapowiada pożyczkę 30 milionów drachm na budowę gościńców wewnątrz kraju. Pożyczka ta zawartą już została z Bankiem narodowym po $6^1/_4$ i $1^1/_4\%$ na umorzenie i czeka na zatwierdzenie Izby. Zarazem zapowiada potrzebę 40-milionowej pożyczki na przygotowania morskie.

Ministeryum utraciło jednego z swych członków, ministra wojny pułkownika Caraiscakis, a powodem tego była następująca okoliczność. Utworzywszy gabinet p. Trikupis zwołał swoich kolegów na Radę i wyłuszczył im potrzebę przedsięwzięcia energicznych środków dla obrony życia i mienia w Tessalii, gdzie dzięki bezradności dawnego gabinetu, zakorzeniło się rozbójnictwo, i zalecił zamianowanie p. Grivas naczelnym dowódcą wójsk w Tesalii i Asta. P. Grivas miał być posuniętym na stopień jenerała i zaopatrzonym w szerokie pełnomocnictwo, aby módz przywrócić porządek i powagę prawa. Wszyscy ministrowie zgodzili się na to, i na posiedzeniu zredagowano dekret mianujący pułkownika Grivas jenerałem brygady i drugi dekret mianujący go naczelnie dowodzącym. Minister wojny p. Caraiscakis udał się nazajutrz do pałacu i król podpisał bez najmniejszego oporu oba dekrety.

Tu się dopiero zaczyna komedya. P. Caraiscakis zamiast doręczyć owe dekrety panu Grivas, trzymał je w swojej tece, nie mówiąc ani słowa. P. Trikupis widząc to dziwne postępowanie swego kolegi, zapytał go o powody, a ten mu odpowiedział, że chce, aby awansowano jeszcze dwóch pułkowników. Po uczynionej mu uwadze przez pierwszego ministra, że niedozwoli nikomu nic czynić z własnego popędu bez decyzyi Rady ministrów, udał się p. Caraiscakis do króla i prosił go o podpisanie dekretu mianującego jenerałami dwóch jego protegowanych. Król wprost odmówił podpisu, dając za powód, że nic nie robi bez propozycyi pierwszego ministra. P. Trikupis surowo naganił panu Caraiscakis jego krok, a ten podał się do dymisyi, która została przyjętą z radością przez prezesa Rady.

Na interpelacyę wniesioną do prezesa ministrów w przedmiocie zwiększenia cła wchodowego od rodzenków korynckich zamierzonego w Austryi, p. Trikupis stwierdził fakt i dodał, że rozpoczęte są rokowania z rządem austro-węgierskim, aby doprowadzić do ugody celnej, mogącej ułatwić handel między obu krajami.

Najj. Pan nadał prezesowi sądu wyższego w Krakowie, Drowi Fryderykowi Dargunowi, godność tajnego radcy z uwolnieniem od taksy.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej d. 13 kwietnia.

Prezydent Dr Weigel zawiadomił Radę, że o klęsce, jaka w d. 8 b. m. nawidziła Żmigród, otrzymał podczas świąt wielkanocnych telegram: „miasto Żmigród zgorzało — mieszkańcy bez chleba i dachu", zostawiając Radzie pole do okazania współczucia nieszczęśliwemu miastu, które uległo tak strasznej klęsce.

R. m. Trauczyński postawił wniosek nagły, aby uchwalić bezzwłocznie, jako wsparcie dla pogorzelców przynajmniej 200 złr., jeżeli nie więcej, a w myśl przemówienia r. m. Rzewuskiego Rada przyjęła ten wniosek bez dyskusyi.

Prezydent zawiadomił także, że rachunki budowy Szkoły sztuk pięknych, które wykazywały przekroczenie preliminowanej sumy o 7,000 złr., po sprawdzeniu, a mianowicie wskutek sprostowania niektórych pozycyj mylnie dwa razy postawionych, wykazują teraz przekroczenie tylko o 2,990 złr. 75 cnt.

R. m. Kopff przypomina przy tej sposobności uchwalony już dawniej projekt instrukcyi co do zamknięć rachunkowych, zapytując, czy instrukcya ta dotąd nie obowiązuje?

Prezydent wyjaśnia, je jeszcze poprzednik jego dał tę instrukcyę Kasie oszczędności i Wydziałowi obrachunkowemu w magistracie, celem wypróbowania, czy się da w praktyce zastósować. W Kasie oszczędności przyjęła się ona rzeczywiście i jest tam dziś obowiązującą; w Wydziale obrachunkowym magistratu nie dała się jednak zastósować w zupełności, i dlatego polecił Wydziałowi rachunkowemu, aby poczynił stósowne zmiany, które w swoim czasie zostaną Radzie przedłożone.

Z porządku dziennego wniesione zostały sprawy nie załatwione na przeszłem posiedzeniu, a mianowicie:

R. m. Straszewski, jako sprawozdawca komisyi plantacyjnej, wnosi, aby na przyszłość odstąpić od zasady wydzierżawiania zbioru trawy na plantacyach w drodze licytacyi, a polecić komitetowi gospodarczemu sprzedaż tejże trawy z wolnej ręki; jako powód wskazuje straty, na jakie naraża sprzedaż przez licytacyę, gdy n. p. dzierżawca w jednym roku dał 50 złr. za trawę z całych plantacyj, a wziął 70 złr. za małą przestrzeń od zamku do ulicy Franciszkańskiej.

Po krótkiej dyskusyi, w której r. m. Kopff zgadza się na powyższy wniosek, przestrzega zarazem, aby nie ubiegać się głównie o osiągnięcie jaknajwiększego dochodu z częściowej sprzedaży trawy, ale przedewszystkiem baczyć na utrzymanie porządku na plantacyach, iżby nie szpecono trawników w miarę jakiejś potrzeby codziennem ich koszeniem; r. m. Rzewuski wyjaśnia, że właśnie ten sam wzgląd na konieczny porządek był w komisyi plantacyjnej głównym tego wniosku powodem; r. m. Trauczyński zwraca uwagę, że ktokolwiek zbierać będzie trawę, dopiero po wysuszeniu zbierać ją może; wreszcie Sprawozdawca nadmienia, że trawa w trzy dni po skoszeniu sprzątniętą być musi, że komisya plantacyjna głównie porządek ma na celu, uznając, że nie plantacye są dla trawy, ale trawa dla plantacyj, — wniosek komisyi uchwalono.

R. m. Kopff imieniem komisyi ustawy budowniczej wnosi kilka zmian niektórych paragrafów ustawy budowniczej miejskiej, mianowicie tych, które po uchwaleniu ustawy przez Radę i przyjęciu jej przez sejm, dały powód odmówienia sankcyi. Po przyjęciu głównej i ważnej poprawki wniesionej przez r. m. Chrzanowskiego, a popartej przez r. m. Zarębę i Szlachtowskiego tudzież po sprostowaniu niektórych stylistycznych usterek przez r. m. Oettingera, całość przyjęto.

Naczelnik bióra ekonomicznego Umiński, jako sprawozdawca tej sekcyi postawił wniosek, który Rada przyjmując, udzieliła dodatkowy kredyt w kwocie 492 złr. 26 cnt. na pokrycie przekroczenia wydatków budżetu roku 1881 w tytule „druki".

R. m. Goebel imieniem sekcyi skarbowej podaje do wiadomości Rady zamknięcie rachunkowe funduszów: Dra Dietla, Rudolfa, funduszu laudemialnego i emerytalnego. Po krótkiej dyskusyi, w której brali udział r. m. Kopff, Trauczyński, Mendelsburg, Gwiazdomorski i Koszowski, Rada przyjęła do wiadomości powyższe zamknięcie rachunkowe, udzielając zarazem absolutoryum urzędnikom kasy miejskiej.

Na wniosek r. m. Warschauera, jako sprawozdawcy sekcyi prawniczéj, Rada uchwala, aby na opróżnione po ś.p. Julianie Grabowskim miejsce zaprosić X. biskupa Dunajewskiego, któremu z kolei wyboru urząd radcy przypada. Udziela zarazem na wniosek tegoż radcy trzechmiesięczną zaliczkę jednemu z urzędników magistratu.

Radca magistratu Turnau w zastępstwie nieobecnego r. m. Horowitza wnosi sprawę p. Riedmüllera, którego pretensyom na posiedzeniu d. 9 z. m. Rada nie przyznała wprawdzie podstawy prawnej, ale zdecydowała się jako pokrzywdzonemu udzielić pewne wynagrodzenie w drodze łaski i odesłała tę sprawę do sekcyi prawniczéj dla załatwienia w tej myśli i ponownego jéj wniesienia; sprawozdawca więc wnosi imieniem sekcyi prawniczéj, aby „udzielić Dr Józefowi Riedmüllerowi w drodze łaski kwotę 1000 złr., z warunkiem, że tenże zrzeknie się wszelkich dalszych pretensyj do magistratu a względnie gminy z tytułu szkód w byłéj jego realności pod L. 193 D. VI. przez użycie tejże na szpital choleryczny zrządzonych."

Pierwszy głos zabrał r. m. Galli przemawiając długo przeciw wnioskowi sekcyi, toż samo r. m. Gwiazdomorski, który proponował w końcu albo odesłać sprawę do sekcyi dobroczynnéj, jeśli Rada chce udzielić p. Riedmüllerowi jałmużnę, albo przejść nad wnioskiem sekcyi do porządku dziennego.

Natomiast bronili wniosku sekcyi radcy m. Szlachtowski, Warschauer, F. Jakubowski, Chrzanowski, a p. Birnbaum wniósł, aby dla zagodzenia sprawy przyznać p. Riedmüllerowi 600 złr. pod warunkami przez sekcyę prawniczą postawionemi.

Gdy wniosek p. Gwiazdomorskiego przejścia do porządku dziennego upadł, rada w imiennem głosowaniu przyjęła wniosek p. Birnbauma 29 głosami przeciw 3.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

Słynna broszura księcia Kutuzowa-Goleniszczewa następujące wywołała uwagi ze strony *St. Ped. Wiedomskiej*; „Nie idzie o to, czy potrzebny pokój lub nie. Bardzo wątpimy, aby znalazł się ktoś w Rosyi, komuby wojna była potrzebną. Ludzkość do tyla posunęła się w swym rozwoju, że wojny nikt nie robi, lecz ona sama wynika, wskutek nieuniknionych ewentualności i kolizyj historycznych. A takie fakta historyczne zjawiają się same, nieproszone, zbliżają się wbrew woli i chęci ludzkiej. Wszyscy pragną pokoju, wszyscy marzą o zgodzie i harmonii narodów, których jest antitezą wojna, a mimo to, koniec końcem wojna przychodzi, chociażby motywowana, jak na szyderstwo, potrzebą pokoju. „Nam potrzeba zabezpieczyć sobie na jakiś czas pokój i spokój" mówią zazwyczaj ci, którzy wypowiadają wojnę, i mówią to nie obłudnie, lecz z przekonaniem, ze świadomością danego stanu rzeczy... Bogu chwała, w Rosyi, gwoli jej położenia zewnętrznego, nie istnieją żadne motywa wojny, dla tego też więcej niż inny kraj jakikolwiek, ona może być nieprzyjaciółką wojny, i gdyby tylko zależało od niej, to pierwszaby niezawodnie głosowała za rozbrojeniem. Ztąd wniosek oczywisty i prosty, że motywów wojny, mogącej kiedykolwiek wyniknąć, należy szukać nie w Rosyi, lecz w Europie, więc i wyrzuty p. Kutuzowa powinny być skierowane ku Europie a nie ku Rosyi."

Nowoje Wremia, in gratiam tejże broszury powiada:

„Pokój jest pożądanym dziś dla wszystkich w Rosyi. Przy udoskonalonej broni ręcznej i działach, nawet między wojskowemi coraz mniej szo-

Z literatury ludowej.

(1)

Berthold Auerbach.

I.

Nie umiem oddać wiernie wrażenia, jakie robią ludowe powiastki Auerbacha. Powiedziałbym, że to wrażenie niedzielne, ale to dla każdego nie będzie zrozumiałe. Niekażdy bowiem umie odczuwać niedzielę, rasa naiwnych wymiera, żyje się prędko; niedziela to dziś siódmy dzień w tygodniu, nic więcej. Dla rzadkich wybranych to dzień odpoczynku, w którym czeka się wrażeń odmiennych, niż w dzień powszedni. Sam Auerbach pisze: „Mieszczuch, który chce użyć niedzieli, opuszcza tłum, bierze lekką czapkę, idzie na wieś na kwaśne mleko i chleb razowy, albo do lasu, gdzie obozuje koło roznieconego ognia, poczem, z zieloną gałęzią u czapki, z zapasem świeżego powietrza w piersiach, wraca śpiewający do domu. Wieśniak zaś cieszy się całemi tygodniami na to, że pójdzie w niedzielę „do miasta." W najpiękniejszym stroju idzie tedy przez ulicę, przyglądając się ze zdziwieniem wysokim gmachom, różnobarwnemu tłumowi, w myśli siada do przejeżdżających karet, pożąda tysiącznych przedmiotów za oknem sklepowem, szuka jakby mógł zrozumieć ten obcy świat, nareszcie w szynku zapomina o wszystkiem."

My naturalnie w niedzielę nie idziemy do miasta, tylko do lasu, pomiędzy ptaki, albo na wieś, na owe kwaśne mleko i chleb razowy. I dla tego czytamy Auerbacha. Nie mam tu zaś na myśli nieudanych dramatów autora, ani jego powieści o większym zakroju, w których chciał oddać socyalne stosunki niemieckie, jak *Auf der Höhe* albo *Landhaus am Rhein*, ani filozoficznych dzieł i tłumaczeń Spinozy, chcę tylko mówić o t. z. *Dorfgeschichten*, i to mianowicie o ośmiu pierwszych tomach, które powstały pod świeżem jeszcze natchnieniem i stanowią główny tytuł do chwały autora, jako twórcy nowego rodzaju literatury.

Skąd właściwie powstał ten nowy rodzaj? i jak się wytworzył? Podług niemieckiej krytyki, początek literatury ludowej ma wyraźną datę r. 1843, rok wydania pierwszego tomu *Powiastek wiejskich*, i tej literaturze dano na chrzcie imię Auerbacha. Ale to nas nie objaśnia dostatecznie. Pojedynczy talent nie stwarza, jak wiadomo, nowych kierunków w literaturze. Wiemy, że mądry rabin w powieści Niemcewicza chciał wysmarzyć człowieka w chemicznym tygielku, i nie udało mu się to; nikt jeszcze samą myślą nie wywołał życia. Życie tylko składa się na życie. I w literaturze i w sztuce, co chce mieć prawo bytu, nic się nie wytwarza sztucznie, konwencyonalnie; przeciwnie, wszystko postępuje według warunków naturalnego rozwoju. Nie potrzeba tu powtarzać znanego w krytyce ogólnika, że powstanie nowego kierunku w literaturze oznacza tylko nowe potrzeby i nową myśl w społeczeństwie, a zasługą wyższych talentów jest tę myśl odgadywać i w nową ubierać formę. Właśnie na Auerbachu możemy uchwycić i z bliska przypatrzeć się ciekawemu procesowi tego wzajemnego oddziaływania na siebie ogólnej myśli społecznej i osobistego usposobienia pisarza.

Różne przyczyny wywołały literaturę ludową, t. j. ściślej mówiąc, literaturę o ludzie. Smak ogólny domagał się nowych i świeżych wrażeń, większej szczerości i prawdy w literaturze, wbrew konwencyonalizmowi klasycznemu; stąd powstał romantyzm i przeżył się, stąd dzisiejszy realizm, i z tej potrzeby wieku zbliżenia się do prawdy, powstała także literatura ludowa. Równocześnie odbywał się w duchu autora proces indywidualny, odpowiedni ogólnemu prądowi. Przypomnijmy, że epoka wydania *Dorfgeschichten* była epoką odrębną w literaturze niemieckiej; przed r. 48 powstała młoda szkoła, kształcona na Heglu, wyćwiczona w dziennikarstwie, która we wszystkich kierunkach nowe chciała torować drogi, brała na siebie inicyatywę w wojnie przeciw dawnemu stanowi rzeczy. Hasłem wojennem był w polityce liberalizm, racyonalizm w teologii; w ogóle odrodzenie starego świata. Treści, dojrzałej myśli nie było zrazu w tej literaturze o wojowniczym duchu, myśl dopiero się tworzyła; mówiąc słowami filozofa, było to raczej: *Das Werden*, aniżeli *Das Sein*. Usposobienie Auerbacha głębsze, myślące, musiało być nie zbyt przyjemne temu deklamacyjnemu piśmiennictwu, logika w myśleniu i dokładność wiedzy pociągała go zawsze ku przedstawieniu szczegółowemu rzeczy; pragnąc przedewszystkiem wyrazić prawdę więcej jasną, szczerą, aniżeli to wszystko, co koło niego pisali burzliwi rycerze pióra, próbował rozmaitych rodzajów. Napisał w r. 1837 pierwszy swój wielki romans: *Spinoza, życie myśliciela*, pierwszy owoc filozoficznych studiów, gdzie też czuć rozmyślanie, ale nie znać życia; poczem wydał tłomaczenie całkowitych dzieł Spinozy. W dalszych powieściach i nowelach *Poeta i kupiec*, *Wykształcony obywatel*, przedstawiał życie mieszczańskie i rzemieślnicze z widoczną tendencyą filozoficzną, umoralnienia klas średnich, ale to wszystko nie znalazło u publiczności oddźwięku, zrodzone tylko z osobistych rozumowań autora; nie miało życia wewnętrznego, nie było odpowiednie chwili. Dopiero, gdy cofając się do wspomnień dziecinnych rodzinnego miejsca, opisał w *Dorfgeschichten* życie, którego doświadczył, na które patrzał i odczuwał je, dopiero trafił na nowe źródło, i nareszcie dotknął prawdy, której sam szukał, i której pragnęło społeczeństwo.

Ale, mimo to, może te powieści nie byłyby doszły do takiej popularności i uznania, gdyby nie to, że literatura ludowa miała inną, głębszą jeszcze racyę bytu. Po rewolucyi francuskiej życie ludowe zaczęło się rozwijać w zupełnie nowych warunkach, i przeto potrzebowało historyka, któryby je opisał.

Dawniej przez całe wieki literatura, i sztuka nie znały prawie ludu, dlaczego? Bo lud nie doszedł do samopoznania. Historya jego ograniczała się na niezmiennem, jednostajnem życiu rodzin, które z wieku na wiek przechowywały jednę tradycyę. Przypomnijmy sobie w Rzymie cały szereg Rafaelowskich rysunków zdobiących górne fryzy sali watykańskiej; przedstawiają życie wiejskiej rodziny wśród różnych swoich zajęć, w różnych porach dnia i roku, przez długie a długie wieki, od pierwszego biblijnego rodu aż do Betleemskiej rodziny. Malarz chciał to wyrazić jak jedna i ta sama rodzina przechowywała tradycyę przyjścia Zbawiciela z pokolenia na pokolenie, dla nas zaś to wierny obraz historyi ludu, która ograniczyła się na życiu wewnętrznem zawsze jednem, nieznanem.

Ta wielka, cicha jednostajność nie nadawała się do opisu literackiego; mogła w takich warunkach powstać poezya i literatura samorodna, wykwitła z samego ludu; ale samo życie ludowe nie mogło znaleść wyrazu w literaturze warstw

winistów, bo coraz więcej szans poniesć śmierć. O narodach — tembardziej niema co i mówić: narody pragną pokoju, pokoju i pokoju, nic oprócz pokoju i rozkwitu pomyślności materyalnej. Wszystko to są wielkie prawdy, ale kto je głosi i wierzy w nie, nie jest politykiem, bo polityka nie w sentymentach, lecz w faktach historycznych mieści się. Dla tego też ks. Kutuzow, mówiąc o prawdach życiowych, sam sobie zaprzecza fatalnie. Wylewa on łzy nad bezprzykładnym rozbojem wewnętrznym Rosyi, nad pijaństwem, epidemiami, nędzą i ciemnotą ludu, nad upadkiem moralnych i religijnych zasad, nad porządkami biurokratycznemi niemieckiemi, narzuconemi Rosyi gwałtem... Narzeka dalej, że wyższe Stany w Rosyi ślepo Europę zachodnią... i uznaje nareszcie sam, iż wojna odporna byłaby dla Rosyi wojną „świętą". Otóż fatalna kwestya w tem właśnie zawiera się, że niewiadomo, gdzie się zaczyna „obrona własna", tudzież — jakim sposobem leczy się choroby własne. Zdaniem ks. Kutuzowa rola Rosyi jest pojednawcza, a nie wyzywająca. Zasada doskonała, ale tylko do czasu, pokąd słowa pojednania nie zaczną być uważane za wyzywające. Co do nas — zdaje się nam, że położenie Rosyi w kwestyi słowiańskiej jest właśnie pojednawczem, bez względu na to, czy mówi co i co mówił jen. Skobelew w Paryżu. My pragniemy pokoju dla Rosyi, pragniemy najszczerzej, a pragnąc tego wszakże niegodzimy się z ks. Kutuzowem, aby wojna dla Rosyi była tak bardzo straszną i zgubną."

Dziennik *Sowremiennyja Izwiestija* dowiaduje się o wykryciu nowej tajnej drukarni rewolucyjnej. We wsi Nowiszkach gminy Mysowskiej (której gubernii? nie wiadomo) mieszkał włościanin Sukonow, z rzemiosła stolarz i malarz obrazów cerkiewnych. Na sposób życia Sukonowa policya zwróciła uwagę, a że ten stał się jej podejrzanym, więc zarządziła w jego domu rewizyę, która wykryła pod podłogą tajną, łżby starannie ukrytą przed okiem ludzkiem komórkę. A w tej komórce znaleziono oprócz wielu innych przedmiotów podejrzanych, kilkanaście funtów trzcionek drukarskich i kilkadziesiąt świeżych książek i broszur treści rewolucyjnej. Wszystko to oczywiście skonfiskowano, winowajcę uwięziono i zarządzono ścisłe śledztwo sądowe.

Z bardzo dobrego, jak zapewnia, źródła, dowiaduje się *Petersburgskaja Gazeta*, że ostatniemi czasy całe pogranicze rosyjskie cesarstwa niemieckiego jest widownią wielkich przygotowań wojennych, zwłaszcza zaś wszystkie twierdze pograniczne do takiego doprowadzone są stanu, że żadne ewentualności nie mogą im grozić niebezpieczeństwem. W ogóle twierdzi ten dziennik, że nigdy jeszcze Niemcy nie były tak gotowe do wojny jak są teraz. Ale właśnie to samo zdaniem dziennika może stanowić rękojmię pokoju, gdyż nic nie uspasabia pokojowo jak poczucie własnej siły i bezpieczeństwa. *Si vis pacem, para bellum.* Pomimo tego jednak dziennik dodaje w końcu: że dyplomacyi niemieckiej udało się pozyskać właściwe środki, „aby w razie jednoczesnego starcia z Rosyą i Francyą, obadwa te państwa były tak skoczone niespodziance rozrachani ze strony niespokojnych żywiołów miejscowych."

O sądzie nad mordercami jenerała Strelnikowa „Odesskij Wiestnik" następujące podaje szczegóły: Sąd wojenny, rozpatrywszy sprawę morderstwa jen. Strelnikowa, na posiedzeniu odbytem 20 marca (2 kwietnia) w Sali sądu wojennego okręgowego, uchwalił o godz. 1 min. 10 po północy wyrok potępiający, którym obadwaj podsądni (prawdziwe nazwiska ich nie wykryte) zostali skazani na śmierć przez powieszenie. Wyrok ten, jak wiadomo, wykonanym został dnia 10 kwietnia, na podwórcu więzienia odeskiego o 5-tej rano.

Tenże dziennik podaje wiadomość, że żona jen. Strelnikowa, za przybyciem do Odessy, kazała sobie pokazać fotografie morderców swego męża i przypatrzywszy się im, rzekła, wskazując na jedną z nich: „Oto ten nieszczęśliwy mojego męża zabił." Zapytana, jakim sposobem odgadła morderców, powiedziała, że owego człowieka widywała często w Kijowie, jak przechadzał się ciągle prawie w bliskości mieszkania jenerała.

Z powodu wieści o rychłem zniesieniu niemieckich nazw urzędów dworskich w Rosyi i wprowadzeniu natomiast rosyjskich, wraz z uniformami „narodowemi," *Cerkownyj Wiestnik* powiada, że dawno już czas otrząsnąć się z nalecialości niemieckich.

„Wstyd doprawdy byłoby powinno każdemu Rosyaninowi — powiada rzeczony organ — gdy spojrzy np. na taką publikacyę, jaką jest rosyjski słownik wyrazów cudzoziemskich, liczący w pierwszem wydaniu 30 tysięcy słów, w następnem 60, a w trzeciem 80 tysięcy... Wszakże to znaczy ni mniej ni więcej, tylko, że język rosyjski po połowie jest zmięszanym z wyrazami cudzoziemskiemi, których liczba rośnie wciąż, w proporcyi jeometrycznej prawie. Zdaje się, że nasi literaci powinniby zwrócić na to uwagę i nie lekceważyć sobie tak potwornego skażenia rodzinnego języka. Obowiązkiem ich jest i unikać samym i oduczać innych od niepotrzebnych makaronizmów obcych, a nawet obmyślać nowe wyrazy rosyjskie dla określenia pojęć, definiowanych teraz przez wyrazy obce, co nie wymaga wcale, aby się sadwali w śmieszne innowacye, lecz tylko, aby przysłuchiwali się pokrewnym językom wschodnio-słowiańskim i wprowadzali z nich do rosyjskiego nowe wyrazy..."

Rada niezbyt praktyczna. Jakże bowiem w niezrozumiałych, pierwotnych prawie językach wschodnio-słowiańskich znajdą się wyrazy określające pojęcia, dziś wyrażane przez Rosyan słowami obcemi, któremi wszakże, jak sam *Cerkownyj Wiestnik* uznaje, upstrzonym jest na poły ten język rosyjski, którym rosyjscy patryoci tak bardzo pysznią się i chełpią? Co niezdolnem i łatanem jest dziś, niezdolnem i łatanem pozostanie na zawsze.

Syn Otieczestwa otrzymuje wiadomość ze sfer świadomych, że rokowania między rządem rosyjskim a Watykanem przybierają charakter coraz bardziej określony. „W początku rząd rosyjski zgadzał się był na mianowanie biskupów tylko w trzech dyecezyach, ale teraz, czyniąc zadość pragnieniom kardynała-ministra, zgadza się już na obsadzenie katedr biskupich we wszystkich 12-stu dyecezyach katolickich." Dalej daje tenże dziennik następujący zarys statystyczny obecnych stosunków ludności katolickiej pod rządem rosyjskim: w Królestwie Polskiem jest 7 dyecezyj katolickich, z 84 dekanatami, 1650 parafiami i 189 filialnemi kościołami, tudzież 672 kaplicami. Duchowieństwa świeckiego liczy się tam 203 osoby, zakonników 407, zakonnic 261, Sióstr miłosierdzia 212. Ponieważ zaś, według spisu ludności z 1869, znajduje się w Polsce 6,528,000 ludności, w której 4,700,000 katolików, to wypada, że na 760 tysięcy katolików jest jeden tylko biskup, na 55 tysięcy jeden dziekan, na 2082 jeden ksiądz świecki. We wszystkich seminaryach duchownych katolickich jest 367 alumnów, a w akademii duchownej petersburskiej 20 tylko uczniów.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 14 kwietnia.

Komitet Towarzystwa opieki weteranów z r. 1831 nadesłał nam dalszy spis składek, które wpłynęły od 8go do 14go m. b.

PP. Konstanty Ramult rocznie 6 złr.; Wiktor Wojciechowski jednorazowo 10 złr.; Teofil Ostaszewski rocznie 5 złr.; Karol Bóg rocznie 10 złr.; Tadeusz Stryjeński rocznie 2 złr.; Ignacy Wasiutyński rocznie 3 złr.; Feliks ... jednorazowo 5 złr.; Krystyna bar. Horochowa rocznie 3 złr.; Napoleon Jędrzejowski rocznie 3 złr.; Wojciech Bischof rocznie 5 złr.; Henryk hr. Wodzicki rocznie 5 złr.; Henryk Kieszkowski rocznie 3 złr.; Maksymilian Eperkowski rocznie 10 złr.; Jan Geisler rocznie 3 złr.; Adam Gustaw rocznie 2 złr.; Teofil Zarembski rocznie 2 złr.; Antoni Górnisiewicz rocznie 2 złr.; Witold Żelechowski rocznie 2 złr.; Ignacy Golkowski rocznie 2 złr.; Józef Mrażek rocznie 3 złr.; Edward ... półrocznie 2 złr.; Adolf Hubaczek rocznie 2 złr.; Aleks. Gobauer rocznie 2 złr.; Józef Kamiński półrocznie 1 złr.; Kazimierz Trzebiński rocznie 2 złr.; Stanisław Machniewicz rocznie 2 złr.; Kazimierz Lange rocznie 2 złr.; August Piekarski półrocznie 3 złr.; Czesław Kieszkowski półrocznie 3 złr.; Franciszek Jaugustyn rocznie 3 złr.; Edward Homolacz rocznie 6 złr.; Adolf Steibelt rocznie 2 złr.; Gustaw Trzcewski półrocznie 2 złr.; Ludomir Szczerbiński półrocznie 1 złr.; Franciszek Kröbl rocznie 2 złr.; Ignacy Büttner rocznie 2 złr.; Władysław Chwalibogowski rocznie 3 złr.; Władysław Szabelski i Sapalski po 2 złr.; Józef Senkowski rocznie 3 złr.; Tomasz Górecki rocznie 2 złr.; Adolf Stecki rocznie 5 złr.; Alfred Stecki rocznie 5 złr.; Bolesław Jordan 10 złr. jednorazowo; Maurycy Szyfer jednorazowo 5 złr.; Mik. Bobrowski jednorazowo 6 złr.; Ewa Schmidt 5 złr. jednorazowo.

— **Kalikst Odrowąż Waligórski** b. konduktor budowy pomnika Tadeusza Kościuszki umarł wczoraj przeżywszy lat 82.

— **Przemyśl** 12 kwietnia. Zakończyła tu życie Joanna z Strzeleckich Słomka, rodem z Krakowa, żona inżyniera, d. 8 b. m., licząc lat 32. Żal wielki otacza przedwczesny grób zmarłej w mieście, w którem zasłużyła sobie na powszechny szacunek.

— **Trąba powietrzna.** Z St. Maria, miejscowości położonej na wyspie rzeki Mur, wpadającej do Drawy, donoszą, że 4go b. m. powstał tam o godzinie 5ej popołudniu straszliwy orkan z grzmotami i błyskawicami. W kształcie wielkiego długiego węża w około zniżał się ... a bardzo, gdzie się zaczęła, wyrwała w przestrzeni 25 metrów ogromne bryły ziemi i poniosła je na St. Maria. Po drodze przewróciła kilka drzew i zniszczyła most prowadzący przez strumień. Przestrach był okropny. W pół godziny potem spadł grad wielkości orzecha, po którym nastąpił deszcz.

— **Starożytna wieża** św. Pawła w Konstancyi, w której od maja roku 1415 do maja 1416 więziony był Hieronim praski, zgorzała w nocy na 4 b. m. do szczętu. Nie była to wieża w właściwem tego słowa znaczeniu, ale raczej ciężki czterokątny budynek, który licznym już i wielkim browarom służył za magazyn. W piwnicach jego przechowywano piwo, a w innych lokalnościach zapasy zboża i chmielu. Ogień odrazu podczas silnej burzy objął cały budynek i zniszczył sędziwy ten zabytek aż do fundamentów.

— **Jubileusz żeglugi powietrznej.** Z Paryża donoszą, że jedno z francuskich towarzystw aeronautycznych zamierza obchodzić wkrótce uroczyście setną rocznicę wzniesienia się w powietrze balonu nad stolicą nadsekwańską. Z jubileuszem tym byłby połączony „bankiet aeronautów pod obłokami." Własności gazu wodorowego, przydatnego do unoszenia balonów, odkryte zostały r. 1766 przez przyrodnika angielskiego p. Henry Cavendish, a już w roku następnym profesor Józef Black w Edynburgu tłómaczył uczniom swoim, że naczynie pewnych rozmiarów i pewnej wagi, napełnione tym gazem, musiałoby się wznieść w powietrze. Pierwsza próba żeglugi powietrznej balonem napełnionym ogrzanem powietrzem, wykonana została d. 5 czerwca 1783 przez braci Montgolfier w Lugdunie, zaś balonem napełnionym gazem dnia 23go sierpnia 1783 w Paryżu.

— **Bohaterowie starożytni.** Osobliwsza wieść nadchodzi z Grecyi. Donoszą, że w odległości pięciu mil od Cheronei, w miejscowości zwanej dziś Kapraina, znaleziono szczątki ciał owych 300 młodych Tebańczyków, którzy składając tak zwany „święty zastęp", polegli w pamiętnej bitwie z wojskami Filipa Macedońskiego pod Cheroneą (4 sierpnia 338 r. przed narodzeniem Chr. P.). Od kilku miesięcy czyniono w owej okolicy poszukiwania za zabytkami odległej przeszłości i natrafiono w ziemi na mur 25 metrów długi, 10 szeroki, a 2 wysoki. W czworoboku otworzonym przez ten mur, znaleziono w głębokości 4 metrów szczątki śmiertelne 185 Tebańczyków, w warstwach po 40 ciał obok siebie. Dotychczas odkopano 7 szeregów tego wybornego zastępu. Zwłoki bohaterów ułożone były w ziemi w taki sposób, że wszyscy głowy drugiego szeregu spoczywały na nogach pierwszego. Na szkieletach znać jeszcze ślady strasznych ran, które spowodowały śmierć bohaterów; jeden n. p. widocznie miał dzidą przebite na wylot obie nogi, drugi zgruchotaną szczękę, trzeci strzaskaną na kawałki czaszkę i t. d. Broni nie znaleziono przy zwłokach wcale, zapewne nieprzyjaciel zabrał ją pokonanym; natomiast wykopano z tej wspaniałej mogiły dość kościanych, środkiem przewierconych guzików, oraz czarki terakotowe z podwójnemi rączkami. Odkopywanie mogiły trwa dalej, celem odszukania ciał brakujących jeszcze uczestników słynnej tebańskiej falangi. Kieruje poszukukiwaniami uczony archeolog grecki p. Stamatakir, który zamierza ogłosić obszerne sprawozdanie o tem wielkiem odkryciu z rysunkami wyobrażającemi położenie, w jakiem znaleziono zwłoki każdego z wojowników tebańskich.

— **Mordercą prezydenta** Garfielda, Guiteau, uznany został wprawdzie winnym tego morderstwa przez przysięgłych, trybunał atoli nie orzekł jeszcze kary w tym wypadku, ponieważ właśnie z chwilą zapadnięcia werdyktu, dnia 23 stycznia, skończyła się jedna kadencya sądowa, a nowa rozpocznie się dopiero w kwietniu i wtedy to dopiero wydany będzie wyrok trybunału. Według panującego w Ameryce zwyczaju zresztą, wszelkie wyroki śmierci, jakie zapadną w czasie kadencyi sądowej, mogą być wykonane dopiero w 30 dni po upływie tejże a tak Guiteau, choćby nawet nie uszedł haniebnej śmierci na szubienicy, w każdym razie ma jeszcze przed sobą parę miesięcy.

— **Parowiec olbrzymi.** W w pierwszych dniach grudnia zeszłego roku przybył po raz pierwszy do Nowego Jorku parowiec pasażerski „Alaska„ należący do towarzystwa parowców zaatlantyckich Gujon i przeznaczony do krążenia między Liwerpoolem i Nowym Yorkiem. Pierwszą tę podróż dla ostrożności odbył przy ciśnieniu $4\frac{1}{3}$ asmosfer, chociaż zbudowany jest na ciśnienie $\frac{2}{3}$ atmorfer. Największa szybkość z jaką płynął, wynosiła sto milnaszych na dobę, spodziewają się jednak, że później robić będzie 110 mil na dobę. Budowa jego olbrzymia, ma bowiem 526 stóp długości, 50 stóp szerokości, a wierzchni pokład wznosi się na 40 stóp nad wodą. Unosić może 200,000 centnarów ładunku. Dwa cylindry machiny jego mają po 100 cali średnicy a wytwarzają siłę 11,000 koni największą znanych parowców na świecie. Posiada pięć pokładów, z których najwyższy, przeznaczony dla przechadzki, zajmuje całą długość statku z małym wyjątkiem na przodzie i tyle. Urządzenie i umeblowanie kajut pasażerskich jest ostatniem słowem postępu w tym względzie. Salon główny w środku okrętu zajmuje całą jego szerokość. Ilość stołów i krzeseł w nim wystarcza dla 280 pasażerów, nie mówiąc o pyszych i wygodnie wysłanych sofach. Oprócz szerokich bocznych okien, salon pokryty jest z wierzchu szklanną kopułą, dającą wyborne oświetlenie i wentylacyę. Kajuty pasażerów umieszczone są rzędem z przodu i z tyłu salonu, a każda zaopatrzona w dzwonek elektryczny idący do kajuty intendenta statku i w lampę elektryczną. Prócz tego jest osobny salon do palenia, buduar dla dam, pokoje do gry w karty. Rudel poruszany jest machiną parową, podobnie jak windy do podnoszenia kotwic i ładunku. Statek posiada cztery maszty, a zbudowany jest z żelaza z zastosowaniem najlepszych metod co do bezpieczeństwa i wygody podróżnych.

— **Sztuczne sardynki.** Dowiedziano się świeżo, że w Ameryce znajduje się mnóstwo zakładów wyłącznie urządzonych w celu wyrobu fałszywych sardynek. W samym Washingtonie znajduje się takich fabryk dwadzieścia dwie, których pudełka sardynek zawierają jedynie śledzie. Wybierają się najdrobniejsze tego rodzaju rybki, które dawniej wprost wyrzucane były jako niezdatne do użycia, odcinają im głowę i ogon i układają w blaszane pudełka, naśladując zupełnie te, jakie się wyrabiają we Francyi. W miejsce najczystszej oliwy, która powinna być użytą do konserwów sardynek, używają tu oleju wytłuczonego z pączków bawełny. Nieco większe śledzie przyrządzają się w osobnych puszkach pod nazwą morskich pstrągów. Części odrzucane, to jest głowy i ogony, gotują się, wytłaczają i idą w handel jako tran (*huile de foi demorue*), i chorzy połykają go, naturalnie niedoznając skutków, jakie sztuka lekarska upatruje w działaniu na organizm prawdziwego tranu, ale cena sztucznych sardynek i tranu jest naturalnie niższa niż prawdziwych i na tem źle wychodzą konsumenci a bogacą się fałszerze.

Wiadomości policyjne:

Dzisiaj rano o godzinie 4 część komina pod l. 30 przy ulicy Mikołajskiej spadła na ulicę, nie uszkodziwszy nikogo, tylko odłamki gruzu rozbiły kilka szyb w oknach przeciwległego domu.

Teatr krakowski przy ul. Wolskiej

Repertoar tygodniowy.

W sobotę przedstawiony będzie na tutejszej scenie **Świat nudów.**

— **Wystawa** nieustającego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 w dnie powszednie 30 centów.

— **Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego** (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— **Muzeum Techniczno-przemysłowe** w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedzielę od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— **Dnia 13go kwietnia pogoda; termometr od 1·3 doszedł do 13·5 C. Barometr opada; o godz. 7ej rano d. 14go stan jego był 733·2 millim., termom. 5·6 C. — Wiatr zachodni.**

— **W sobotę 15go kwietnia:** ŚŚ. Ludwiny i Kasyldy pp.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Odette najnowsza a znakomita sztuka Wiktoryna Sardou grywaną jest obecnie w Paryżu w teatrze *Vaudeville* z p. Pierson w roli tytułowej. Ukaże się ona w przyszłym tygodniu na tutejszej scenie i zamknie tegoroczny obowiązujący kurs zimowy, który w skutku nieprzewidzianych a znanych smutnych okoliczności zapisał się złowrogo w dziejach *Teatru Krakowskiego*.

Makart zdemaskowany. *Gaz. Narodowa* pisze: Powszechnie mówią w Wiedniu o wystawionym na widok publiczny sztychu Bacona z obrazu dawno zmarłego malarza Duncana, przedstawiającego wjazd księcia Edwarda Stuarta do Edymburga po bitwie pod Prestonpance. Obraz Dunkana jest rys w rys podobny do obrazu Makarta „Wjazd Karola V do Antwerpii." A ponieważ Dunkan malował go przed 50 laty, więc rzecz prosta, słynny obraz Makarta pod względem kompozycyi jest poprostu kopią.

Sprostowanie.

Od dwóch członków Komisyi krajowej krakowskiej podatku gruntowego odbieramy następujące sprostowanie z prośbą o umieszczenie go:

„W N. 84 *Czasu* zaszła co do doniesienia w rozpoczętej czynności podkomisyi krajowej w Krakowie ta pomyłka, że w skład Komisyi niewchodzi, jak mylnie podano, dwóch urzędników finansowych, ale wchodzą przez ministra skarbu wybrani urzędnicy jako członkowie tejże Komisyi, mianowicie Antoni Kiesel c. k. nadleśniczy i Kornel Żaroffę c. k. nadkontrolor."

— W wczorajszym liście lwowskim na początku zamiast statystycznego „zysku," czytaj w y k a z u.

Rozmaitości.

Odkrycia, wynalazki i nowości techniczne.

Elektryczne oświetlenie ulic Wiednia. Na podstawie porozumienia się z reprezentacyą gminy Wiednia, przedsięwzięła „Brush Electric Light-Company" na próbę elektryczne oświetlenie Grabenu i placu św. Szczepana. Czternaście lamp „Systemu Brush" o sile światła 2,000 świec, na 5 metrów wysokości kandelabrach, ustawiono w odległościach 30 do 40 metrów; takowe otrzymują prąd z dynamoelektrycznej maszyny, poruszanej lokomobilą. Towarzystwo ma zamiar przeprowadzić tę próbę oświetlenia przez przeciąg kilku tygodni, nie żądając innego za to wynagrodzenia, jak tylko oszczędności za gaz, wynikłe z tego powodu z dotychczasowego oświetlenia wymienionych placów. Siły wodne naszych młynów królewskich wystarczyłyby do oświetlenia całego Krakowa światłem elektrycznem, samo zaś urządzenie takiego oświetlenia wymaga stosunkowo bardzo małych kosztów.

Otwarcie ruchu przez tunel Sgo Gotarda. Tunel jest tak dalece wykończony, iż już d. 2go stycznia b. r. otwarcie ruchu przez takowy nastąpić mogło. Ten ruch jednakże ogranicza się dotąd na tem, iż dziennie przez tunel przechodzą trzy pociągi w każdym kierunku, gdyż dojazdy, a szczególnie ten od strony południowej, jeszcze nie są tak dalece gotowe, aby mogły być użyte dla ruchu. Połączenie i otwarcie całej linii Lucerna-Medyolan nastąpi dopiero w lecie. Według rozkładu jazdy trwa przejazd przez tunel czterdzieści minut.

Elektryczne oświetlenie teatrów. Z odnośnego do tego przedmiotu artykułu dowiadujemy się, iż w Savoy teatrze w Londynie od d. 28go stycznia b. r. zaprowadzono oświetlenie elektryczne nietylko wszystkich miejsc przeznaczonych dla publiczności, ale także i samej sceny. (Builder, styczeń 1882).

Import zboża do Anglii. P. J. B. Lowes, słynny angielski agronom oblicza potrzebną ilość zboża dla mieszkańców Wielkiej Brytanii na 200 milionów buszli rocznie, z których tylko 64 miliony sam kraj produkuje, zaś brakujące 136 milionów buszli muszą być rokrocznie sprowadzane z zagranicy.

Tunel kolejowy podmorski we Włoszech. Kalabrya, a właściwie stały ląd Włoch ma być połączony podmorskim tunelem z wyspą Sycylią, a przez takowy bezpośrednio koleją żelazną połączone miasta Reggio de Calabria i Mesyną.

Inżynier F. Gabelli, wniósł 30go grudnia z. r. do ministerstwa włoskiego dla robót publicznych podanie o udzielenie mu koncesyi, celem przedsięwzięcia prac przedwstępnych, na podstawie których dopiero ma być opracowany ostateczny projekt. Z tych prac przygotowawczych dowiadujemy się:

Długość tunelu będzie wynosić 13,200 metrów, największa głębokość wody, nad projektowanym tunelem 110 metrów, grubość stałej warstwy pokładów po nad sklepieniem tunelu w najgłębszem miejscu całej budowy przedstawia się 35 metrów.

Kierunek podmorskiej linii wypada ściśle od południowego wschodu, ku północnemu zachodowi, i łączy bezpośrednio Punta del Pizzo z jednej, z Sant' Agata z drugiej strony.

Rampy dojazdowe, które tak na sycylijskiej jako też na kontynentalnej stronie otrzymają długość 4500 metrów, biegną początkowo równolegle z brzegami morza, pogłębiając się w ślimakowatym tunelu, aż do głębokości podmorskiej galeryi, która się styka i łączy z obu ślimakowatemi liniami. Rampy otrzymają spadek 35 na tysiąc, co na zupełnie regularny ruch kolejowy dozwala, jak to dowodzi tunel Giovi, kolei Genua-Novi, między Busalla a Pontedecimo, gdzie taki sam spadek się znajduje.

Od punktów, w których się łączą ślimakowate tunele z galeryą podmorską, wznosi się takowa, z obu stron ku środkowi, 0,50, na tysiąc.

W osiach obu ślimaków są projektowane pionowe szyby, z których każdego prowadzą dwie sztolnie do głównego tunelu. Te sztolnie wznoszą się od szybu ku tunelowi o 0·50 na tysiąc. Celem ich jest odprowadzenie przesączającej się wody z całego tunelu, i to nie tylko w czasie budowy, ale i później po zaprowadzeniu kolejnego ruchu, wszelka woda spływać będzie do tych pionowych szybów, z których ją stósowne pompy wydobywać będą na powierzchnię. Oprócz tego mają dać te pionowe szyby, które znacznie głębiej, jak tego wymaga potrzeba, będą wykopane, możliwie dokładny pogląd, na geologiczne stosunki warstw, a głębsze od tunelu sztolnie boczne, wskażą jak najpewniej wszelkie trudności, na jakieby przy wykonaniu całego projektu napotkać można.

Z powodu, iż pierwsze roboty, mają być przedsięwzięte w miejscu, któreby mogło wzbudzić największe obawy, to też ze stosunkowo najmniejszem poświęceniem kapitału każdego czasu zatrzymane być mogą, gdyby nieprzewidziane okoliczności, lub jakie *forces majeures*, zmuszały do zaniechania całego przedsiębiorstwa.

Według mniemania wszystkich geologów, grunt cieśniny Mesyńskiej, mający być przewiercony, składa się ze skał krystalicznych (granit, gnajs, łupek łyszczkowy), zaś szychty górne, nad temi położone, ani na stronie sycylijskiej, ani na kalabryjskiej, nie mogą być tak grube, aby sięgały aż do głębokości tunelu. Wszyscy geologowie i hidraulicy twierdzą, iż nie można nawet przypuścić, aby cieśnina morska między Punte del

---

wyższych. Nietylko brak czynnej działalności, ale i brak cechy indywidualnej, wykluczał lud z literatury; lud działał tylko masami i sztuka znała go tylko zbiorowo. Inaczej dzieje się w wieku naszym; usamowolnienie, samorząd, obudził sumienie ludowe, a sumienie wyrabia charakter indywidualny. Indywidualizm w naszej epoce rozrasta się, bierze przewagę nad tłumem: znane są słowa angielskiego myśliciela: „losy arki Noego z pojedynczą rodziną ważniejsze są od losów ludzkości". Zrozumieli pisarze, artyści, że nowe życie rozwija się w tym kierunku; powstał nowy rodzaj malarstwa i literatury ludowej. Aby zrozumieć całą różnicę dawniejszych a naszych czasów pod tym względem, dość porównać dawną sztukę i literaturę, traktującą o ludzie, z dzisiejszą. W dawnem malarstwie sztuka holenderska i niemiecka zajmowała się obyczajem ludowym, ale jak powiedziałem, zbiorowo. Spojrzyjmy na jarmarki, kiermasze, uczty ludowe, Breughlów, Van Ostadów, Rubensów, lużne, barwne i tłumne, to tylko tłum ludzi; człowieka myślącego, a zatem odpowiedzialnego za siebie, nie ma. Dzisiejszy artysta ludowy, — a jest ich tylu, że n. p. w Niemczech stworzyli zupełnie odrębny rodzaj — dzisiejszy artysta, Defregger, Vautier, czy Knaus, malują na jednej twarzy naiwnej, szczerej — dramat wewnętrzny; dane są proste, ale myśl, która w ludzie pracuje, odbiła się na płótnie. To samo w literaturze, dawne czasy zdobyły się tylko na sielankę; tak dalece nie znano ludu, że musiano się odwołać do wspomnień starożytności, aby się zbliżyć do natury; pasterza ubierano w wstążki, a owce w kokardy. Dzisiaj natomiast powstała powieść, malująca wiernie obyczaj ludu.

Powieść ludowa, szczerze pojęta, miała ważne i srowe zadanie. Powieść, że tu użyjemy cudzej definicyi, jest historyą tych, którzy nie należą do historyi. Otóż lud właściwie nie należy do historyi, życie ludowe, wobec dziejów powszechnych jest rzeczą podrzędną; było tak dawniej, gdy lud był biernym, i jest tak dzisiaj, choć uzyskał większą samodzielność.

„Do historyi powszechnej — mówi współczesny dziejopis — mają prawo te tylko narody, które się przyczyniły w czemś do ogólnego postępu ludzkości".

Tego marzenia lud, jako taki, nie może mieć w historyi, bo i teraz o tyle tylko współdziała w sprawach ogólniejszych, o ile przestaje żyć swojskiem, właściwem sobie życiem.

Tembardziej, jeśli w historyi lud nie ma prawa do wyłączniejszego miejsca, należy mu się w literaturze prawo obywatelstwa.

Powieść ma być zatem historyą ludu; nie będzie to już tylko romans artystyczny, który dla zaokrąglenia całości, dla praw kompozycyi, musi nieraz poświęcić prawdę, ale opowiadanie ściśłe, prawdziwe. W tem leży cała wielka oryginalność Auerbacha, że on pierwszy tak pojął powieść ludową i stworzył nowy rodzaj pośredni między powieścią a historyą. Należy mu się prawo inwencyi co do zrozumienia przedmiotu, bo zresztą temat ludowy już był znany przed nim. Niemcy lubią dokładność; jeden z poetów niemieckich, opiewając pierwsze wydanie *Dorfgeschichten* w r. 1843, mówi do Auerbacha: „Jesteś piątym w rzędzie tych, którzy wiernie, a prosto opowiadali twarde obyczaje".

Jakoż przed Auerbachem wyszły powiastki ludowe: Stillinga *Młodość*, Pestalozziego *Lienhald i Gertruda*, Brentana *Casperl i Annerl* i Immermanna *Oberhof*. Ale mimo to Auerbach w mniemaniu ogólnem pozostał twórcą rodzaju, nietylko dlatego, że spopularyzował i rozpowszechnił literaturę ludową, ale mianowicie, że ją pojął szerzej od poprzedników, jako całość, jako wierne, szczegółowe a wszechstronne opisanie życia ludowego. To, co Balzak zrobił dla salonowego życia, rozprzestrzeniając ramy powieści, pisząc wielki pamiętnik i historyę jednego towarzystwa, to zrobił Auerbach dla ludu. Temat ogólny jego *Dorfgeschichten* nie zmienia się; jest to historya jednej wsi, jednej okolicy; powtarzają się jedne i te same postacie; prosty, powszedni dramat rozgrywa się raz w jednej, raz w drugiej chacie. Żywot tej lub owej dobrej znajomej całej wsi, opisany jest z całą wiernością biografii. I po latach trzydziestu, w nowej seryi powiastek, podjął autor dalszy ciąg tych biografij, historyę już dzieci i wnuków. Wyższa myśl samodzielności ludu wiąże te wszystkie drobne szczegóły w wielką całość. Powiastki Auerbacha przez to pojęcie tak szerokie, dorastają do wysokości historycznego pamiętnika. Można powiedzieć, że on pierwszy postawił historyczny pomnik dla ludu. To już nie pojęcie ludu, czysto artystyczne, sielankowe, nie przedstawienie typu ludowego, jako typu naiwnego, mającego żywioły dramatyczne świeższe, niż u człowieka cywilizowanego, a przeto nadającego się do powieści oryginalnej. Pani Sand, Erckmann-Chatrian, Ouida i wielu innych pisarzy pojmowało lud raczej w ten sposób, jak np. artysta malujący piękny widok, który przeto wybiera miejsce stósowne, lubi je oświecić zachodzącem słońcem itd. Nie tak Auerbach. Wprawdzie nie odrzucił żywiołu poetycznego, sielankowego, który jest w ludzie, choćby dla tego samego, że wśrod natury żyje; lecz zresztą oddaje życie wiejskie realistycznie: lud jego cierpi, grzeszy, pożąda przedewszystkiem współudziału z całym narodem i państwem, rządzi sobą i gminą. Między pisarzami, którzy się rzucili na temata ludowe, Auerbach zajmuje z tego względu stanowisko wyjątkowe i najwyższe. Z chlubą nadmienić możemy, że mamy dwóch pisarzy, którzy kiedyś mogą dokonać dzieła równej wartości. Sienkiewicz i Prus, każdy w swoim rodzaju, uchwycili tę stronę życia ludowego, poważną, prawdziwą, szczerą, nie sielankową, nie udaną; są to także pierwsi polscy historycy ludu.

Dlatego zaś, że powieści Auerbacha są tak historyczne, pamiętnikowe, że są biografią, opowiadaniem raczej niż powieścią, niemieccy krytycy są w kłopocie, nie wiedzą, do jakiego działu je zaliczyć; oni, co tak lubią klasyfikacyę, etykiety, nie wiedzą, jaką etykietą ogólną naznaczyć, jak ostemplować ten rodzaj odrębny. Powiedzmy więc, że jest to rodzaj literacki nowy, jak już wspomniałem, rodzaj pośredni między powieścią a historyą. Powieść ludowa Auerbacha zawiera tyle zaledwie artyzmu, ile wypływa z samego przedmiotu, z opisów natury; czasem też, nietyle dla zaokrąglenia całości, ile z dobrego serca autor dorabia koniec trochę sztuczny, aby swoich bohaterów zostawić szczęśliwymi. Ale też tyle tylko jest konwencyonalności w jego powiastkach; realizmu, prawdy szczerej jest więcej, i znowu tyle, ile wypływa z samego przedmiotu.

Ta odrębność traktowania przedmiotu, ta niezaprzeczona wyższość ogólnego poglądu, stworzenie nowego rodzaju, to pierwsza charakterystyczna cecha Auerbacha. Szukajmy jeszcze dalszych charakterystycznych stron jego dzieł, a opłaci nam się praca, bo wszystko tu jest oryginalne, świeże i nacechowane szczerością.

Z. D.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Pizzo i Sant' Agata miała grunt przepuszczalny, wogóle niepewny dla takiego tunelu.

Polityczne i militarne względy, i *last not least* ekonomiczne stosunki obu krajów, wymagają koniecznie takiej kommunikacyi i zmuszą do jéj wykonania, skoro tylko takowe okaże się jako możliwe.

Według obliczeń potrzeba potrzeba na wykonanie całego projektu 65 milionów lirów kapitału t. j. 26 milionów złr. i sześć lat czasu. Znana spółka wenecka przedsiębiorców zajmuje się wykonaniem téj budowy, o któréj może wkrótce będziemy mogli donieść bliższe szczegóły.

Szkoła młynarska w Buda Peszcie. Węgierski minister rolnictwa urządził w połączeniu z krajową szkołą przemysłową w Buda Peszcie, szkołę młynarską. Teoretyczne nauki udzielane będą przez dwa dni w tygodniu, a mianowicie w poniedziałek i w sobotę, resztę dni zaś kształcą się uczniowie praktycznie w młynach parowych Buda-Peszteńskich. Ukończenie niższego gimnazyum, lub niższéj szkoły realnéj, jest warunkiem do przyjęcia ucznia. Każdy Buda-Peszteński zakład młynarski obowiązuje się praktycznie kształcić dwóch uczniów.

Asbest jako ochrona od ognia. W pałacu kryształowym w Sydenham robiono niedawno bardzo zajmujące doświadczenia, aby się przekonać, o ile asbest może być pewną i skuteczną ochroną od ognia. Londyńska „Asbest Company“ zajmuje się w najnowszym czasie przerabianiem asbestu na ogniotrwałą farbę, dla teatrów, budynków publicznych, magazynów towarowych i t. p. Przedsięwzięte z tą farbą próby wypadły bardzo pomyślnie. Kilka kawałków muślinu, pociągniętych tą farbą, rozłożono nad silnym ogniem, tak że aż do czerwoności, rozpadły się na proch, ale się nie paliły. Kloc z drzewa, pokryty kilka razy tą farbą asbestową, włożono na bardzo silny ogień, tam zwęglał, zatrzymując swój pierwotny kształt, ale się wcale nie palił. Dwa jednakowe modele teatrów, jeden pomalowany tą farbą, drugi nie malowany, podpalono za pomocą wiórów stolarskich i terpentyny. Nie malowany model w okamgnieniu palił się cały, i zniknął do szczętu, drugi zaś model pozostał po spaleniu się wiórów i terpentyny, niemal całkiem nieuszkodzony, bo tylko podpory podłogi były cokolwiek zwęglałe i wygięte.

Pomyślny rezultat tych eksperymentów był powodem, iż pokryto teatr w pałacu kryształowym we wszystkich jego częściach tą farbą.

Wywóz zboża z Rosyi. Dla producentów zboża w Rosyi był rok 1881 wyjątkowo dobry. Zbiory w południowéj i w środkowéj Rosyi były bardzo obfite, a reszta tego olbrzymiego Państwa miała wszędzie lepsze, jak średnie zbiory. Rzadko kiedy zebrano w Rosyi tak znaczną ilość pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa, jak w roku 1881. Wywóz, najważniejsza gałęź handlu rosyjskiego, był zatem w roku 1881 o wiele większy, niż w latach poprzednich. Co się ściśle dotyczy artykułu zboża, to wywóz takowego wynosił z portów południowych 9,766,637 czetwert (1 czetwert = 209,902 litrów) wywóz zaś innemi drogami z całego państwa rosyjskiego 39,826,941 pudów (1 pud = 16·38 kilo), gdy w roku 1880 wywieziono 27,073,836 pudów, a w roku 1877 tylko 5,824,173 pudów. Z tego powiększonego wywozu wypadł wynik finansowy bardzo pomyślnie, gdyż równocześnie przez cały rok były ceny zboża wysokie, z czego tak kupcy, jakoteż i producenci odnieśli znaczne korzyści. Głównem polem odbytu dla zboża rosyjskiego były Niemcy, Szwajcarya, Anglia i Francya. Do Niemiec wywieziono w pierwszych trzech kwartałach ubiegłego roku około 2⅓ milionów pudów pszenicy, 4½ miliona pudów żyta, 2 miliony pudów owsa, 250,000 pudów jęczmienia, 550,000 pudów kukurudzy.

Politura na marmur. Aby nadać przedmiotom z marmuru pożądany połysk, trze się takowe silnie, miękką skórką, podsypując proszek składający się z trzech części bardzo miałkiego czerwonego trypla i jednéj części ałunu sparzonego; miętym téj używa się na to. Aby oszczędzić pracy i czasu, rozmyślano nad tem, jakimby sposobem takie polerowanie można przyspieszyć, i wynaleziono fałszywą polityrę, która marmurowi tylko na krótko nadaje połysk. Cała rzecz polega na tem, że do powyżéj wskazanego proszku dodaje się ałunu, co niezmiernie przyspiesza polerowanie. Łatwo się jednakże przekonać można czy sobie tak postąpiono, bo proszek tak wypolerowany w ten sposób, marmur pozostawia matową plamę. Płyty marmurowe na kominki, komody, stoliki i t. p. często kamieniarze w ten sposób polerują, i te potem nie tylko od wilgoci połysk tracą, ale nawet od zwykłego powietrza, które chemicznie oddziaływa na ałun tworzący z węglanem wapna, na powierzchni marmuru siarkan wapna czyli gips i t. p. Podobnem oszustwem jest polerowanie marmuru politurą z wosku, którą poznać można, obmywając marmur mocnym spirytusem.

W. K.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości
z bióra Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 13 i 14go kwietnia.

Dowóz zboża na wczorajszy targ na Baran wyniósł do 1500 korcy, po większéj części pszenicy i żyta. Chęć kupna była dosyć ożywiona, przez co ceny wzmocniły się, a dowiezione zboże w krótkim czasie rozkupionem zostało.

Płacono za pszenicę po 237 funtów od 53 do 57 złp. 15 gr.; żyto na 227 f. od 34 złp. do 37 złp. 10 gr.; jęczmień na 202 f. od 23 złp. do 27 złp., owies na 138 f. od 19 do 21 złp., groch za 250 f. od — do — złp., proso na 250 f. od 25 do 30 złp.

Po ukończonych świętach starozakonnych spodziewać się należało znacznego ruchu i obrotu w handlu zbożowym na dzisiejszym targu kleparskim, tymczasem gdyby nie przybycie kilku kupców z Prus, którzy zakupili przeszło 15 wagonów twardego zboża, targ byłby nadzwyczaj słaby. Przy tak wielkiéj chęci kupna, ceny prawie wszystkich produktów z wyjątkiem owsa, uległy mniéj więcéj niewielkiemu spadkowi. Koniczyna czerwona znajdowała kupców po cenie dość zniżonej, biała była zupełnie bez obrotu. Pszenicę płacono o 10, żyto o 20, jęczmień o 25 centów niżéj od ostatniego targu. Na miejscowe potrzeby nie wiele zakupiono.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 10·25 do 11·— złr., czerwoną od 10·80 do 11·20 złr., białą pszenicę od 10·75 do 11·20 złr.; żyto piękne od 7·50 do 7·80, pośledniejsze od 7·25 do 7·55 złr.; jęczmień piękny od 6·50 do 7·— złr., pośledni od 6·— do 6·40 złr.; owies od 7·— do 7·50 złr.; groch od 8·— do 10·— złr.; fasolę od 9·— do 11·— złr.; tatarkę od 7·25 do 7·75 złr.; proso od 6·— do 7·— złr.; wykę od 7·— do 7·25 złr.; jagły od 10·— do 11·— złr.; kukurudzę od 8·— do 8·50 złr.; rzepak od —·— do —·— złr.; koniczynę czerwoną od 40·— do 60·— złr., koniczynę białą od —·— do —·— złr.

Ochrona ryb.

Radca Namiestnictwa i Starosta, p. Olszewski w Wadowicach wydał pod d. 30 marca b. r. do L. 3498 do zwierzchności gminnych powiatu wadowickiego następujące rozporządzenie: „Ze względu na zbliżającą się porę tarła świnki, cyrty, klenia i brzany, przypominam zwierzchności gminnéj tutejsze rozporządzenie z d. 2 kwietnia 1881 L. 4069, przez które zakazałem połowu tych gatunków ryb w rzekach tutejszego powiatu, i wzywam zwierzchność gminną, aby natychmiast ogłosiła ponownie w gminie w sposób tam używany, że wzbrania się łowić ryb świnki, cyrty, klenia i brzany na tarliskach w rzece Wiśle i Skawie do końca maja 1882, i że przekraczających niniejszy zakaz podaje do surowéj odpowiedzialności.

Ponieważ w roku zeszłym rybacy ukryli nałowione ryby i narybek w skrzyniach na ten cel na rzece pod brzegami przysposobionych, pozbywając je dopiero w tenczas, kiedy zakaz łowienia ryb ustał, przeto zwrócić takowemu zwierzchnictwu należy uwagę, ażeby trzymania na wodzie przez czas trwania zakazu skrzyń i innych naczyń do przechowania ryb służyć mogących. Zwierzchność gminna dołoży wszelkich starań, aby temu poleceniu zadość się stało, podając mi natychmiast nazwiska przestępców celem rychłego ich ukarania.“ Cześć p. Staroście za niedopuszczanie niszczenia ryb podczas tarła! A wy rybacy, [illegible] także ryb niedorosłych i nie grzeszcie marnowaniem daru Bożego, [illegible]

Dr M. N.

Dążność do przywrócenia monety dwumetalowej w Niemczech.

Wiadomo, że na ostatniéj konferencyi monetarnej, reprezentant Niemiec zachował się biernie, a jednak sprzeciwia się zaprowadzeniu dwumetalowej monety tylko Anglia. W Niemczech okazują się liczne niedogodności wynikające z zaprowadzenia monety złotej, a zachowania mimo tego do czasu pewnego jeszcze srebrnych talarów. Rząd niemiecki wstrzymywał też do tego czasu sprzedaż srebra, aby na niej nie ponosić niepotrzebnych strat, jeśliby się powrót do dwumetalowej monety okazał potrzebnym. Agitacya w tym kierunku wzrasta teraz w Niemczech, a niedawno odezwał się w téj kwestyi bardzo poważny głos dyrektora banku niemieckiego (*Deutsche Reichsbank*) Dechenda. Dechenda propozycye zmierzają do zatrzymania pewnéj części monety srebrnéj i ułożenia się zresztą państw o postanowienie tego samego stosunku w ilościach obu monet. Propozycya ta staje się przez to ważną, że ks. Bismark zgadza się podobno na nią, a Dechend ma reprezentować Niemcy na przyszłym kongresie monetarnym.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z dnia 12go kwietn. **Wiedeń:** pszenica 12·25 do 12·75 złr.; żyto od —·— do —·— złr.; jęczmień 0·— do 0·— złr.; kukurudza od złr. 0·— do 0·— złr.; owies od złr. 0·— do 0·— złr.; — okowita pr. 10,000 liter procent od 32·50 do 32·75 złr — **Buda-Peszt:** pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 12·15 do 12·20 złr.; rzepak (sier.wrze.) od 13·25 do —·— złr. — **Berlin:** pszenica żółta 220·—; żyto —·— złr.; spirytus loco 56·30; olej rzepakowy 44·30 złr. — **Szczecin** pszenica —·— —·— złr.; rzepik (jesien.) —·— złr. — **Paryż:** mąki 159 kilogram. 63·— złr.; olej rzepakowy 71·— złr.; spirytus —·— złr. — **Wrocław:** pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr. — **Kolonia** pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Wiedeń 13 kwietnia.

Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 3067, zabitych wieprzów 408, zabitych owiec 78, żywych owiec 4755, jagniąt 1702, żywéj nierogacizny 833.

Cielęta płacono 34 do 48, 50, 60 złr.; zabite wieprze 50 do 58, 60 złr.; zabite owce 40 do 55 złr.; żywe owce ciężkie dla wywozu wszystkie strzyżone 50 do 58 złr., lekkie 40 do 44 złr. za 100 kilo mięsa; jagnięta za parę 6 do 14 złr.; żywą nierogaciznę galicyjską 42 do 46, 48 złr.; węgierską 47 do 56 złr. za 100 kilo żywéj wagi.

W. Amirowicz & K. Schels — Café Stierböck.

Wiedeń 13 kwietnia.

△ **Okowita.** **Na naszem targowisku** właściciele towaru zajmują stanowisko wyczekujące; nom. not. 32·50—32·75 złr.

Peszt, 12 kwiet: 30 75·—·31·— złr.—**Wrocław**, 12 kwiet.: w miejscu 44·30 mrk., na wiosnę 45·40 mrk. **Szczecin**, 12go kwiet.: w miejscu 42·60 mrk., na kw.-maj 45·20 mrk., na czerw.-lipiec 46·20 mrk. — **Berlin**, 12go kwiet. w miejscu 44·30 mrk., na kwiecień-maj 46·50 mrk., na czerwiec-lipiec 47·40 mrk., na sierp.-wrzesień 48·90 mrk.—**Paryż**, 12 kwietnia: na ten miesiąc 59·25 frk., na maj 60·25 frk., na maj-sierpień 61·25 frk., na wrzesień-grudzień 57·75 frk.

Nafta. **Wiedeń**, 13 kwiet.: za 100 kilo z cłem z dworca 15·75—16·25 złr.— **Tryest**, 12go kwietnia: za 100 kilo bez cła: 9·75—10·— złr. — **Brema**, 12go kwietnia za 50 kilo 7·10 mrk.— **Hamburg**, 12 kwietnia: w miejscu 7·10 mrk., na kwiecień 7·25 mrk., na sierpień-grudzień 7·80 mrk. — **Antwerpia**, 12go kwietnia: za 100 kilo 17·10 frk.—**Nowy Jork**, 12 kwietnia: za galonę 7⅜ ct. pap., w Filadelfii 7¼ ct. pap.

Peszt 8 kwietn. *(Targ zbożowy).*

Płacono za pszenicę nową na 75 kilg. po 12·30 — 12·40 na 80 kilgram. po 12 90 — 12 95 — żyto na 70—72 po 8 20 — 8·50; — jęczmień na 62—63 kilo. 7·60 10·50, owies na 41 — 43 kilog. — 7 75 8·20; kukurudza nowa na 74 kil. po 7·20 — 7·30; proso po 5·90 — 6·15; rzepak po —.— — —.—; Olej po 34·——34·50, spirytus po 30.75 31.— złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

Wiadomość podana w telegramach dzienników wiedeńskich, o mianowaniu marszałków szlachty w Królestwie Polskiem, jest zupełnie mylną. Odnosi się ona zapewne do tego, że jenerał-gubernator wyznaczył w każdéj gubernii obywateli, którzy udać się mają jako deputacya na koronacyę do Moskwy.

Jak nam donoszą z Petersburga, jedną z wpływowych osób przy Cesarzu jest obecnie jenerał Richter naczelnik kwatery cesarskiéj, który podczas ostatniéj wojny dowodził w Krymie.

Telegramy własne „Czasu.“

Lwów 14 kwietnia. Kapitaliści angielscy, którzy oglądali kopalnie nafty w Galicyi i pozabierali ze sobą oferty przedsiębiorców, przyrzekli dać odpowiedź stanowczą, ewentualnie skończyć interes do 15 maja.

Wiedeń 14 kwietnia. *Tagblatt* donosi o pogłosce, krążącej w Petersburgu, jakoby oberpolicmajster, Kozłow miał otrzymać w czasie świąt wielkanocnych w podarunku koszyczki napełnione materyą eksplodującą, w których leżała karteczka z temi słowy: „Podarunków takich mamy jeszcze aż nadto do rozdania podczas koronacyi.“ Wszystkie drogi między Petersburgiem, Odessą a Moskwą tudzież okolice tameczne przeszukują najzdolniejsi żandarmi i mają liczne oddziały wojska na zawołanie w razie potrzeby.

Praga 14 kwietnia. *Narod. Listi* donoszą z Zadaru, że kilku agitatorów usiłowało pobudzić do powstania Zupljanów między Budną a Kotarem. W Łukawcach zniszczono nawet już telegraf; zdołano jednak pochwycić agitatorów.

Berlin 14 kwietnia. *Reichs Anzeiger* ogłasza rozporządzenie zastępcy kanclerza, zakazujące w Niemczech pisemko wiedeńskie *Figaro* na dwa lata, ponieważ sądy niemieckie w Flensburgu i Berlinie potępiły je po dwakroć prawomocnymi wyrokami.

Rzym 14 kwietnia. Z Watykanu wyszła półurzędowa enuncyacya względem pobytu króla Wirtembergskiego w Rzymie. Wiadomość francuskich gazet o przejściu króla Wirtembergskiego na wiarę katolicką wzbudziła w Watykanie zdziwienie. Król ten przyjechał tylko na to do Rzymu, aby podnieść znaczenie odnowienia stosunków dyplomatycznych Niemiec ze stolicą apostolską i imieniem państwa niemieckiego zapewnić o szczeréj chęci przywrócenia pokoju religijnego.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 14 kwietnia. Na wczorajszych tranzakcyach ofertowych, odbywających się pod przewodnictwem ministra skarbu, celem dostarczenia państwu sumy 37,565,158 złr. przez wypuszczenie 5% austryackiéj renty papierowéj, utrzymała się grupa Creditanstalt-Rothschild z ofertą 92 złr. 12½ ct. za 100 złr. Zakład kredytowy ziemski (Bodencreditanstalt) ofiarował 90 złr. 15 ct. na 100 złr.; Länderbank 91 złr. 53½ ct. za 100 a Unionbank 91 złr. 6 ct. za 100. Dzienniki poranne stwierdzają, że minister skarbu osiągnął na wczorajszem wypuszczeniu renty świetne rezultaty; nawet dzienniki opozycyjne przyznają, że minister finansów ma wszelkie powody, być zadowolonym z osiągnionego rezultatu.

Lublana 14 kwietnia. Do Rady miejskiéj wybrano z obozu narodowców Dra Mosza i Kusara, a z obozu liberałów niemieckich Dra Supana i Luckmanna; pierwszych znaczniejszą liczbą głosów.

Rzym 14 kwietnia. Maccio mianowany został ministrem rezydentem w Montevideo.

Petersburg 14 kwietnia. *Goniec urzędowy* ogłasza zamianowanie br. Jomini sekretarzem stanu. Wyśledzono, że zabójcą Strelnikowa jest syn radzcy kolegialnego Mikołaja Szelwakowa, były uczeń uniwersytetu petersburgskiego. Wspólnikiem jego był chłop z gubernii wiatskiéj Szczepan Chalturia, już w r. 1880 posądzony o udział w przygotowaniach do explozyi w pałacu zimowym, odkąd się ukrywał pod przybranem nazwiskiem w Moskwie i Odessie.

Petersburg 14go kwietnia Według *Gońca urzędowego* donosi gubernator podolski, że wskutku otrzymanych wiadomości o wybuchłych w Bałcie ekscesach przeciw żydom, udał się tam bezzwłocznie, aby przywrócić spokojność. Rozruchy trwały 21 b. m. aż do godz. 10 wieczór. Wojsko przywróciło porządek. Chociaż rozstawiono wszędzie straże, napady powtarzały się jednak w ciągu nocy. Taki stan rzeczy trwał aż do nadejścia posiłków d. 12 b. m. Nadużyć dopuścili się mieszkańcy miejscowi i chłopi okoliczni. Prokurator udał się do Bałty, celem przeprowadzenia śledztwa. 13 b. m. było w Bałcie spokojnie. 12go b. m. o piątéj wieczorem napadli mieszkańcy Latyczewa żydów miejscowych i rabowali domy. Wojsko przywróciło spokojność bez użycia broni. Winnych aresztowano.

Kursa — **Wiedeń** 14-go kwietnia 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 76·65. — Renta srebrna 77·20 — Renta złota 94·70 6% Renta złota węgierska 119·70 — Losy z roku 1860 129·50. — Akcye Banku Narodowego 821·—. — Akcye kredytowe 336·30. — Londyn 120·15·—. Dukaty —·—. — Napoleony 9·52½—. Lombardy 145·—. — Losy 1864 roku 171·50. — Akcye kolei Karola Ludwika 313·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiéj 173·—. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 164·50. — Anglo-Bank 129·75. Obligacye indemn. galicyjs. 99·50. — Losy prém. węgierskie 118·—. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 147·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 209.50. 6% Listy zast. hipoteczne 102·—.— Marki 58·75 Ruble 121·25. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 101·50. — Nowa renta papierowa 93·20 złr. — 4% Renta węgierska 89·50.

Usposobienie giełdy: —.

Berlin 14-go kwietnia 1882 roku. — Banknoty austr. 170·40 — Krótki Wiedeń 170·25. — Krótka Warszawa 206·80.— Banknoty ros. 207·15 5% Listy zast. Polskie 63·70. — 4% Listy likw. Polskie 55·30 — Akcye kolei Karola Ludwika 133·50.— Akcye austr. kredytowe 571·50.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei Galicyjskiéj obliczone według zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei Ces. Ferdynanda według zegaru pragskiego, (o 12 minut później od krakowskiego).

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa:	osobowy:	pośpieszny:	mieszany:
Kraków odjazd:	10.45 rano	9.15 wiecz.	10.45 wiecz.
Lwów przyjazd:	9.7 wiecz.	5.26 rano	11 rano.

Do Tarnowa *lokalny.*
Kraków odjazd 6·11 rano
Tarnów przyjazd 9·24.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11.5 w połud.
Wieliczka przyjazd: 11.44 po poł.

Do Wiednia:	osob.	pośpieszny	mięszany	osobowy
Kraków odjazd:	5.40 ran.	6.55 ran.	9.30 ran.	5.30 w. 3 pop.
Wiedeń: przyj.:	7.13 wie.	4.10 p. po.	4.5 ran. i 12.5 p.	5.10

Do Prus: O godzinie 5.40 rano osobowy,
„ „ 6.55 „ pośpieszny.
Wrocław przyjazd o godz. 3 do południu.
Berlin „ „ 10 wieczór.

Do Warszawy: rano o godzinie 7.50. — Drugi pociąg (kuryerski, nocny) do Warszawy (tylko I i II klasa) odchodzi z Krakowa do Granicy o godz. 5 min. 30 wiecz.

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa:	osobowy:	mieszany:	pośpieszny
Lwów odjazd:	4.49 rano	4.33 wiecz.	10.30 wnocy
Kraków przyjazd:	2.38 pop.	5.10 rano	6.48 rano

Z Tarnowa *lokalny.*
Tarnów odjazd 5·14 po poł.
Kraków przyjazd 8·20 wiecz.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 14 kwietnia.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	120 —	121 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 56	1 68
Marki niemieckie za 100 marek	58 25	59 —
Dukat ważny	5 58	5 68
20-frankówka	9 46	9 57
Imperyał ważny	9 75	9 87
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi		
6% pożyczka krajowa galicyjska	101 —	102 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	98 75	100 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	92 —	94 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	100 —	101 —
6% listy „ banku hipot. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	101 30	102 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	101 —	102 50
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	94 —	95 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	101 50	102 75
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	99 —	100 60
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	102 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	103 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	102 —	105 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	98 50 rub.	99 50 rub.
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	86 50 rub.	86 75 rub.
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	313 —	316 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	172 —	173 50
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	300 —	315 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	18 50	20 —
Losy miasta Stanisławowa	22 50	24 50

(Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)

Wiedeń 13 kwietn.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅘% Renta papierowa	76 25	76 40
4⅕% „ srebrna	76 95	77 10
4% „ złota	94 —	94 15
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	119 50	120 —
4% „ „ 1860 „ 500 „	129 80	130 30
4% „ „ 1860 „ 100 „	132 50	133 —
„ „ 1864 „ 100 „	171 75	172 —
„ „ 1864 „ 50 „	169 50	170 50
Losy Como.Renten	35 —	— —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	105 —	106 —
Bukowińskie „ „	97 50	98 50
Galicyjskie „ „	99 40	100 —
Morawskie „ „	104 —	105 —
Niższo-austryackie „ „	105 —	106 —
Wyższo-austryackie „ „	103 50	104 50
Szląskie „ „	109 —	— —
Styryjskie „ „	104 —	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	97 —	97 75
Węgierskie „ „	98 15	98 75
Węgier. z klauz. 1867 „ „	96 50	97 —
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	134 50	135 —
6% Renta węgierska złota	119 35	119 55
4½% „ „ (za Ostbahn).	95 50	96 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	130 75	131 —
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	252 50	253 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	330 40	330 70
„ węgierskie . 200 „	322 75	323 25
Depositen-Bank . 200 „	217 50	218 50
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	850 —	860 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg: Banku (Nat.-Ba.) 600 „	820 —	822 —
Unionbank . 100 „	125 25	125 50
Verkehrsbank ogólny . 140 „	147 —	147 50
Wied. Bankverein . 100 „	119 20	119 40
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	170 —	170 50

	płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	560 —	564 —
Elżbiety . 210 „ „	209 75	210 —
Linz-Budweis . 200 „ „	188 25	188 75
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	179 50	180 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2563	2568
Franciszka Józefa . 200 „ „	194 75	195 25
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	313 25	313 75
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	146 50	147 —
Lwowsko-Czern.Jassy . 200 „ „	173 —	174 —
Nordwest austr. . 200 „ „	208 50	209 —
„ „ Lit. B. 200 „ „	218 —	218 50
Rudolfa . 200 „ „	168 —	168 50
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	166 —	166 50
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	324 25	324 75
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	141 50	142 —
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	248 50	249 50
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	160 75	161 —
„ Nord-Ost . 200 „ „	164 —	164 75
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	168 25	168 75
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	119 —	119 50
5% „ „ „ papier. 33 lat	— —	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	— —	104 50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	— —	106 —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	101 50	102 50
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	93 —	94 —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	100 —	100 50
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	100 —	100 50
6% „ Bank. Hipot. lwow.	102 —	102 50
6% „ „ Włość. „	103 —	— —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 70	100 90
5% Szląsko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	101 —	102 —
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden Kredit-Institut .	100 50	101 75
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	94 30	94 50
Alföld-Fiume . 200 „ „	95 60	96 —
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	92 —	92 50
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety . 100 „ 4⅟₂₀%	99 —	99 50
„ Em. 1862 . 300 „ „ „	99 —	99 50

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	101 50	101 70
„ Em. 1870 . 200 „ „	101 —	101 40
„ „ 1972 . 200 „ „	102 —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	100 80	101 —
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	105 —	— —
„ „ wal. austr. . „	101 25	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	108 —	108 50
„ poż. 14 milion. 1882 . „	107 50	108 —
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	106 —	106 50
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	102 30	102 60
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	102 10	102 40
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	100 30	100 60
„ II „ 1871 300 „ „	95 —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	95 —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	97 —	97 25
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	93 40	93 80
„ II „ 1867 300 „ 4%	99 75	100 25
„ III „ 1868 300 „ „	95 40	95 80
„ IV „ 1872 300 „ „	94 25	95 —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	102 80	103 10
„ „ Lit. B. . 200 „ „	102 25	102 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	122 50	123 50
Rudolfa . 300 „ „	99 80	100 10
„ Em. 1869 . 300 „ „	99 75	100 —
„ Em. 1872 . 300 „ „	99 60	99 90
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	118 —	119 —
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	91 50	92 —
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	178 75	179 50
Süddahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	132 50	133 —
„ „ . 200 złr. 5%	118 50	118 75
Theissb.-Gesell. . „ „	100 75	101 —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	92 80	93 10
„ „ II Em. 200 „ „	90 —	90 50
„ Nordost . 300 „ „	91 45	91 78
„ „ złotem . 200 „ „	110 50	110 75
„ Westbahn . 200 „ „	95 —	95 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	91 75	92 25
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	114 50	115 —
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	126 25	126 75
„ Węgierskie . „ 100	117 75	118 25
3% „ Tureckie . fr. 400	26 75	27 25
Kredytowe . złr. 100	179 50	180 —

	płacą	żądają
Clary . złr. 42	41 —	41 50
4% Donau-Dampfsch. . „ 105	108 50	109 —
Insbrucku . „ 20	22 —	23 —
Keglewicha . „ 10½	19 —	19 75
Krakowskie . „ 20	19 —	19 50
Ofner (miasta Budy) . „ 40	41 —	41 50
Palfy . „ 42	37 75	38 25
Rudolfa . „ 10½	20 —	22 —
Salma . „ 42	51 50	52 —
Salzburgskie . „ 20	23 25	23 75
St. Genois . „ 42	45 50	45 80
Stanisławowskie . „ 20	23 —	23 50
4½% Tryesteńskie . „ 105	127 —	128 —
4% „ . „ 50	63 —	64 50
Waldsteina . „ 21	29 50	30 —
Windischgrätza . „ 21	38 25	39 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 63	5 65
20 frankówki	9 51	9 52
Imperyały rosyjskie	9 79	9 81
Funty szterl. angielskie	12 —	12 05
Liry tureckie złote	10 82	10 84
Marki niemieckie za 100 marek	58 70	58 75
Rubel papierowy za 100	120 50	121 —

Lwów 13 kwietn.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	308 —	313 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	100 —	101 —
4% „ „ „ „ „	92 —	94 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 —	101 —
6% „ „ Banku hip. gal.	101 65	102 65
6% „ „ „ włośc. galic.	100 50	102 50
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	99 —	100 —
6% „ pożyczki krajowej	101 —	102 50

Warszawa 13 kwietn.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	99 30
kupon	— —	— —
5% Listy likwidacyjne	— —	86 45
kupon	— —	146 —

(1027-1-3)

Za duszę ś. p.

ERAZMA NIEDZIELSKIEGO

odbędzie się

we wtorek d. 18 kwietnia b. r.

o godz. 10ej zrana

Nabożeństwo żałobne

w kościele OO. Reformatów

w Wieliczce,

na które pozostała wdowa i syn zapraszają Rodzinę, Krewnych, Przyjaciół i pobożną Publiczność.

Ostrzeżenie.

Ostrzega się Szan. Publiczność, że ławki na plantacyach są świeżo malowane — uprasza się przeto nie siadać na oznaczonych białemi kartkami.

(1053-1-3)

Skład fortepianów

przy placu Szczepańskim Nr. 9.

otrzymawszy nowy transport wyborowych fortepianów, polecam go Szan. Publiczności i sprzedaję takowe pod najprzystępniejszemi warunkami i kilkoletnią gwarancyą.

W biurze moim są zdolne **nauczycielki** i **bony Niemki** do umieszczenia. (1025-1-3)

Bronisława Gabryelska.

Wdowa w średnim wieku, z lepszego domu, poszukuje posady jako szafarka lub bona. Będąc już w tym zawodzie może się dobrem świadectwem wykazać. Łaskawe zapytania przyjmuje pod lit. *E. J.* poste restante Biała przy Bielsku.

(1024-1-2)

MĘŻCZYZNA

w młodym wieku, żonaty, mogący się wykazać dobremi świadectwami wyższych osób z kilkoletniej praktyki w zawodzie jako lokaj, życzy sobie jako taki, posady od św. Jana na wieś, na ordynaryą. Łaskawe oferty pod lit. *J. L. 10* poste restante Kraków. (1026-1-)

Dr. Wiktor Żelazowski

po kilkoletniej praktyce w szpitalu św. Łazarza w Krakowie — ordynuje w sezonie tegorocznym począwszy od dnia 1go maja

w Karlsbadzie.

Mieszka: *„Sprudelgasse"*, *„Wilde Taube"*.

(1023-1-4)

DUCHOWNY
Ewangelicko-Reformowany

posiadający gruntownie język polski i niemiecki, może ubiegać się o posadę drugiego pasterza przy *Zborze Ewangelicko-Reformowanym Warszawskim*, a zarazem Członka Duchownego Konsystorza, *z płacą rsr. 900* rocznie i mieszkaniem, nie licząc wynagrodzenia za naukę religii i objazdy.

Osoby interesowane zechcą zgłaszać się po bliższe informacye *do Biura Konsystorza Ewangelicko-Reformowanego w Warszawie przy ulicy Miodowej pod L. 492.*

(1051-1-3)

W gospodarstwie dworskiem i wiejskiem

doświadczony pod każdym względem młody człowiek który gospodarował w większych majątkach z zadowoleniem swych przełożonych, obeznany jest z machinami rolniczemi i weterynaryą, włada językiem czeskim i niemieckim w piśmie i mowie i może złożyć kaucyę, poszukuje zaraz odpowiedniej posady. Łaskawe oferty pod lit. K. N. 2345 poste restante Troppau.

(997-1-3)

„Przyjaciel chorych."

W wydanem pod tym tytułem przez Richtera księgarnię nakładową w Lipsku dziełku znajdzie nietylko chory pewne wskazówki do skutecznego leczenia swego cierpienia, lecz i zdrowemu podane są oparte na doświadczeniu rady, jak zapobiegać chorobie i jak ją w pierwszym zawiązku zwalczać. Broszurkę tę rozsyła ces. król. uniwersytecka księgarnia w Wiedniu **„Karl Gorischek, K. K. Universitäts-Buchhandlung, Wien I., Stefansplatz Nr. 6"** bezpłatnie i franco, zamawiający nieponosi przeto żadnych kosztów jak tylko 2 cnt. na kartę korespondencyjną. (151-11-12)

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczególnie na skórę

niedostrzeżona przystaje do ciała

nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,

9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

Znajduje się w KRAKOWIE we wszystkich składach perfum i domach fryzyerów.

(96-6-)

Maszyna
pospieszna drukarska

G. Siegla, miary 22/32" pisma w stanie zupełnie dobrym drukująca 1,500 exemplarzy na godzinę

jest do sprzedania

w drukarni „Czasu" w Krakowie.

(1052-1.)

Ogłoszenie licytacyi.

L. 176. [888-3-3]

W celu zabezpieczenia w drodze przedsiębiorstwa budowy stajni z spichlerzem przy plebanii Lisieckiej — odbędzie się na dniu **17 kwietnia r. b.** o godz. 12ej w budynku plebańskim w Liszkach licytacya *in minus* przez składanie ofert.

Cena kosztorysowa budynku wynosi sumę 4162 złr. 61 ct. w. a. — kwota którą przedsiębiorca od ceny kosztorysowej opuszcza — ma być w ofercie oznaczona literami. Bliższe warunki przedsiębiorstwa kosztorysy i plany mogą być przejrzane na plebanii w Liszkach.

Komitet konkurencyjny kościoła parafijalnego

w Liszkach dnia 5 kwietnia 1882 r.

TRAWA MIODOWA

(holcus lanatus) na grunta suche i wilgotne zupełnie wyjałowione i liche, na pastwiska jedyna roślina, bo znosi zdeptanie, raz zasiana trwa lat kilka, **korzec** wraz z workiem i dostawą do kolei w Bochni **4 złr. 50 c.**, przy zakupnie naraz 10 korcy dodaje się jeden korzec bezpłatnie. Zamówienia uprasza się adresować do składu nasion

J. Bulsiewicza w Bochni.

(457-18-26)

DOM PIĘTROWY

pod Nr. 252 w **Podgórzu** przed 3 laty wystawiony, cynkiem kryty, 10 pokoi w wygodnym rozkładzie obejmujący z obszernym do tego ogrodem przyległym, jest do sprzedania za przystępną cenę. — Bliższej wiadomości można zasięgnąć na miejscu.

(844-10-10)

TASIEMCA z GŁOWĄ

usuwa w $1\frac{1}{2}$ godziny urzędowo jako jedynie niezawodny i bez przykrych następstw działający uznany środek, który otrzymać można **w aptece w Inzersdorf pod Wiedniem** (także pocztą). Cena 1/7 zwykłych honoraryów. (717-7-10)

Doskonałe wychowawczynie,

(Niemki, Francuzki, Angielki), **towarzyszki, bony** poleca sumiennie (420-5-20)

MRS. EMILY REISNER,

pierwszy zakład guwernantek

w Wiedniu, Stock im Eisenplatz 3.

W 3 godzinach

otrzyma każdy w mej pracowni wynalezione przezemnie c. k. uprzyw. wszystkie dotychczasowe przewyższające sztuczne

zęby

tudzież reparacye i przerobienie nieużytecznych szczęk w użyteczne, zrobione za poręczeniem trwałości i używania. (941-2-6)

Tylko w Wiedniu, I, Adlergasse I i Franz-Josefs-Quai I.

Dr. Herzl.

Likier Chiococa

(Liquor Chiococae fortificans)

naukowo zbadany, wypróbowany i przez słynnych lekarzy polecany jako doskonale uznany, zupełnie nieszkodliwy

dyetetyczny środek

szczególniej do szybkiego i przyjemnego

OŻYWIENIA

podniesienia i wzmocnienia osłabienia męskiego

do WZMOCNIENIA NERW i ich SIŁY NAPRĘŻANIA, zadziwiający w swem błogo OŻYWIAJĄCEM, WZMACNIAJĄCEM i ROZWESELAJĄCEM DZIAŁANIU. Jest zarazem wybornym UNIWERSALNYM ELIKSIREM szczególniej na złe lub utrudnione TRAWIENIE, BRAK APETYTU, NIEŻYT ŻOŁĄDKA, KURCZ, KOLKI, WOMITY, PALENIE w ŻOŁĄDKU, BIEGUNKĘ, BÓL GŁOWY, BLADACZKĘ, ŻÓŁTACZKĘ, CIERPIENIA ŻÓŁCIOWE, ŚLEDZIONY, NEREK, GOŚCIEC, REUMATYCZNE i HEMOROIDALNE. Wszystkie te przypadłości usunięte będą po użyciu tego likieru Chiococa najszybciej i pewnie, przez co konsekwentnie osiągnąć można długi wiek. Co do smaku przewyższa najlepsze likiery stołowe. Bardzo liczne naukowe i podziękowania o doskonałości tego LIKIERU CHIOCOCA można przejrzeć.

Cena oryginalnej butelki z dokładnym opisem użycia w 6 językach 3 złr. 28 c., opakowanie 20 c.

Główny skład rozsyłkowy: C. Weber, apt. w Wiedniu VII., St. Ulrichplatz 4, gdzie należy adresować wszelkie zamówienia. — **Filialny skład:** Józef Weiss, apt. „zum Mohren" w Wiedniu. — **Pozatem:** ... **w Trzeście:** Foraboschi, apt., al Camello; **w Pradze:** Józef Fürst, apt. **we Lwowie:** S. Bełzar, apt., ... we wszystkich znanych aptekach krajowych i zagranicznych. (677-5-12)

SZCZAWNICA

w obwodzie Sandeckim w Galicyi

POWSZECHNIE ZNANY

zakład zdrojowo-kąpielowy, żętyczny i kumysowy.

Położony w pięknej górskiej okolicy u stóp Pienin, otoczony górami porosłemi drzewem szpilkowem, z starannie utrzymanemi chodnikami i spacerami; odznaczający się orzeźwiającem, świeżem, górskiem powietrzem.

Z 6ciu zdrojami silnej szczawy sodowo-solnej i sodowo-żelazistej.

Zalecamy przez najznakomitszych lekarzy krajowych, a po części i zagranicznych, w chorobach narzędzi oddychania, trawienia i dróg moczowych, zwłaszcza przy nieżytach oskrzeli, żołądka, jelit, pęcherza, niemniej w cierpieniach zołzowych czyli skrofulicznych, oraz długo-trwałych obrzmieniach wątroby i śledziony szczególniej pozimnicznych.

Liczne, nie drogie, a przyzwoicie urządzone pomieszkania (przeszło 560 pokojów, nie licząc domów włościańskich), kilka dobrych restauracyj, pięciu lekarzy od lat wielu stale udzielających rady lekarskiej, apteka, przyrządy do wdychania powietrza zgęszczonego i rozrzedzonego, mleko, żętyca, kumys, czytelnia, muzyka miejscowa, zabawa z tańcami, koncerta, wycieczki lądem i wodą w urocze Pieniny i inne miejsca pobliskie, poczta i telegraf w miejscu, tudzież **Atelier fotograficzne Avita Szuberta z Krakowa.**

W roku bieżącym prócz zwykłych restauracyj, kilka mieszkań z gruntu odnowiono, oraz zakupiono kilkadziesiąt łóżek żelaznych, z materacami sprężynowemi, kilkadziesiąt wygodnych fotelów, oraz kilka garniturów mebli wyściełanych.

Komunikacya z Krakowem, a przez ten z innemi miastami całej Europy ułatwiona za pomocą kolei żelaznej Tarnowsko-Leluchowskiej dochodzącej do Starego Sącza, 6 mil niespełna od Szczawnicy odległego, zkąd właściciel składu wód mineralnych Wny Zöllner dalszą jazdę na miejsce ułatwia; prócz tego codziennie przychodzą i odchodzą dyliżanse pocztowe z Krakowa i ze Starego Sącza.

Otwarcie pory zdrojowej dnia 20 maja.

Ceny pomieszkań w porze od 20go maja do 20go czerwca o trzecią część zniżone.

Zamówienia na wodę mineralną które się natychmiast załatwiają, oraz na mieszkania w Zakładzie, należy przysyłać pod adresem: **Zarząd zakładu zdrojowego przez Stary Sącz w Szczawnicy.** (799-1-3)

ODZNACZONE ZŁOTYM MEDALEM.

Do kuracyi zimną i ciepłą wodą

polecam moje doskonale robione urządzenia kąpielowe dla nerwowych, cierpiących na żołądek, głowę i gościec.

Kompletna wanna kąpielowa z opaleniem, z wodociągiem lub bez niego, kurkami, natryskiem od 65 zł. wzwyż.

Wanna kąpielowa siedząca, cynkowa zł. 16, 25 i 30.

Angielskie przyrządy natryskowe od zł. 18, 35, 50.

Nowopoprawna wanna kąpielowa z opaleniem, do osiągnięcia w 30 minutach, tylko za 5 ct. węgla lub drzewa, 28° ciepła, od 30 zł. wzwyż.

Przyrządy do opalania oddzielnie do każdej wanny drewnianej lub metalowej dla przyrządzenia kąpieli od 28 zł. wzwyż.

Aparat z naciskiem powietrza od 30 zł. wzwyż.

Wanny kąpielowe z natryskiem od 30 zł. wzwyż.

Przyrządy do rzymskich parówek i natrysków w domu zł. 100 do 200.

Bezwonne klozety domowe i pokojowe, bidety, przyrządy do wziewania i t. d.

Urządzenia dla łazienek tudzież roboty instalacyjne trwale wykonywa (893-1-5)

M. STEINER,

fabryka c. k. uprzyw. przyrządów kąpielowych w Wiedniu, II. Taborstrasse 29, obok poczty.

Illustrowane cenniki darmo. — Odprzedającym zniżka.

KĄPIELE ISCHL

Stacya kolei Ischl.

Pora kąpielowa od maja do października.

Sławne w świecie ze wzmacniającego powietrza górskiego, łagodnego klimatu, 500 metrów n. m. wśród pysznych Alp i jezior w austr. Salzkammergut.

Środki lecznicze: Kąpiele solankowe, ekstrakt żywiczny ze szpilek sosnowych, woda siarczana, kąpiele mułowe i żelaziste, tudzież łaźnia parowa, solankowa i rosyjska, kąpiele rzeczne. Wdechania sproszkowanej solanki, pary solankowej i żywicznej za pomocą aparatu pneumatycznego w wielkich 1880 r. zbudow. salach. Żętyca krowia, owcza i z koziego mleka; mleko alpejskie i soki ziołowe. Wody mineralne ze źródeł Maryi Ludwiki i Klebelsberg pod Ischl, jakoteż wszelkie inne krajowe i zagraniczne. Zakład gimnastyczny i pływalnia, wodolecznica.

Wskazówki leczenia: Nieprawidłowe odżywienie, niedokrewność, zołzy Rhachitis, chroniczny katar tchawicy, podejrzane katary płuc i suchoty, wypociny piersiowe i płucne po zgniłej gorączce, czyli malaryi. Choroby kobiece i rozstrojenie systemu nerwowego (histeria).

Miejsca towarzyskie: Nowe kasyno z salonami do konwersacyi, czytania i gry, restauracya, kawiarnia, koncerta, teatr, muzyka kąpielowa. Dobre hotele, doskonale urządzone wille i prywatne mieszkania, liczne cieniste przechadzki i wycieczki. (998-1-4)

Koleją żelazną z Wiednia 7 godz., z Salzburga 3 godz. drogi, z Passau 5 godzin.

Urząd gminny. Zarząd kąpielowy. Komisya lecznicza.

SAINT-RAPHAËL

Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki uzdrawiające, wzmacniające i toniczne. Przyjemne dla żołądka, stanowi nieomylny środek pokrzepiający dla młodych kobiet, dzieci i osób w podeszłym wieku. Wybornego smaku, należy do rzędu win najzbawienniej działających na zdrowie. — Doza zwyczajna: kieliszek po każdem jedzeniu.

Każda butelka tego wina jest zaopatrzona w stósowną etykietę, a korek pokryty kapslą z napisem: St. Raphaël

Sprzedaje się w Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka; w cukierni P. Heinricha, etc.

Exportacja: Cie Propre du Vin de St-Raphaël, à Valence (Drôme), France.

(104-72-)

Uczeń

z ukończoną szkołą wydziałową, porządnego prowadzenia się, znajdzie umieszczenie w handlu

W. Müldnera i Spółki

w Tarnowie.

Zamiejscowi mają pierwszeństwo.

(897-2-4)

NAJDAWNIEJ ISTNIEJĄCE

BIURO UMIESZCZEN
Justyny Jędrzejewskiej

w Krakowie,

przy ulicy Brackiej pod Nr. 5,

mając rozliczne stosunki w kraju i zagranicą, zajmuje się umieszczaniem guwernerów, guwernantek i bon, narodowości polskiej, francuskiej, angielskiej i niemieckiej.

(458 3-)

APTEKI

z obrotem 5—8000 złr., poszukuje się do kupna. — Oferty pod adresem: **J. Dziedzicki, Kraków**, ulica Gołębia, pod Nr. 24.

(967-2 4)

Maszyny do szycia

Za 30 i 35 złr. dostać można bardzo dobrą maszynę do szycia Howego, Singera lub Wheelera i Wilsona z 5-letniem poręczeniem we fabryce maszyn do szycia p. f. **A. Seidler** w Wiedniu V. Hundsthurmerstr. 117. Maszyny te odebrano napowrót od osób, które zbankrutowały, dlatego są jeszcze całkiem nowe. (611-7-10)

Rud. Sack

oryginalne siewniki rzędowe i pługi

po znacznie zniżonych cenach oryginalnych.

Harter ainé Trieury z wentylatorem,

Kukurydzarki różnej wielkości,

Francuskie krajacze buraków, (555-6-6)

Sieczkarnie i szrotowniki Nonpareille

itd. itd. dostarczają **punktualnie za poręczeniem.**

J. Frank & Co. w Wiedniu,

III., Hintere Zollamtsstrasse 9.

MAGAZYN
F. Szukiewicza

w Krakowie, Rynek gł. A—B.

poleca

Bilety wizytowe od 50 c. za 100

Monogramy kolorowe od 1 złr. za pudełko składające się z 50 listów i 50 kopert;

Papiery listowe zawsze najnowsze;

Materyały piśmienne rysunkowe i malarskie;

Skład komisowy chińsk. srebra znanej w Krakowie od lat kilkudziesięciu fabryki **J. S. Herrmanna** w Wiedniu;

Skład hektografów krakowskich uznanych za najlepsze i najtańsze. (363-31-)

Guwernantki Francuzki

z dobremi świadectwami; poszukują zaraz miejsca przez *Bióro Stowarzyszenia Nauczycielek w Krakowie przy ulicy Mikołajskiej pod Nr. 6.* (894-2-3)

Wykształcone osoby

chcące się zatrudnić sprzedażą urzędownie dozwolonych losów na częściowe spłaty, przyjęte będą za stałą pensyą i dobrą prowizyą. Oferty przyjmuje dom bankowy **Hungaria w Budapeszcie, Kronprinzgasse 8.** (972-3-3)

WIENER GLANZ WICHSE OHNE VITRIOLÖHL · K. k. Landb. · GEGRÜNDET 1835 · STADT, SCHULERSTRASSE № 21 · ST. FERNOLENDT

Zwraca się uwagę.

Przy używaniu wiedeńskiego **glansownego czernidła na obówie,** którego wierzch pudełka ma powyższą winietę, utrzymuje się skóra trwale i dostaje piękny ciemno-czarny połysk. Prócz tego polecem bardzo atrament gallusowy, **lakier na obówie, świeczki nocne, farbkę indygową do prania** i uniwersalną nieprzemakalną **maść na skórę**, która ją doskonale konserwuje. (650-10-20)

Ceniki na żądanie darmo i opłatnie.

Ostrzegam przed naśladowaniem.

HARLANDZKA

bawełna i nici szpulkowe,

odznaczone na powszechnej wystawie wiedeńskiej i paryskiej, ogólnie lubione z powodu **doskonałego gatunku**, są do nabycia we wszystkich **handlach hurtownych i znacznych handlach częściowych państwa austr.-węgierskiego.**

Znak fabryczny dla bawełny. [162-20-24] *Znak fabr. dla nici szpulkowych.*

HÖCHSTE PREIS-MEDAILLE · HARLAND · WIEN 1873 u. PARIS 1878

CHOROBY PIERSI

Osobom dotkniętym *chorobami piersi, kanałów oddechowych* albo *płuc*, jako to: *nieżytami, suchotami, katarami i uporczywemi kaszlami* należy używać

SYROPU Z PODFOSFORANU WAPNA

PP. GRIMAULT I K°

Lekarstwo to od wielu lat przez lekarzy całego świata zapisywane, sprowadzało zawsze zadziwiające uzdrowienia.

Pod jego wpływem ustaje kaszel, znikają nocne poty i stan gorączkowy, chory przyjmuje pokarm jak należy i przychodzi w krótce do dawnego zdrowia i tuszy.

Żądać podpisu GRIMAULT i Ko i pieczęci francuzkiego rządu.

SKŁAD W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH.

Dostać można w KRAKOWIE w aptece p. Redyka przy Małym Rynku. (215-10-)

NIEPRZEMAKALNE

płaszcze deszczowe i zarzutki

wiosenne z najlepszej styryjskiej wełny owczej, w kolorze szarym, brunatnym, czarnym lub naturalnym. (652-10 22)

Lekki płaszcz podróżny z kapturem	złr. 7 c. —
„ „ „ lub myśliwski	„ 10 „ 50
Mężykow meksykański, havelok lub zarzutka	„ 12 — 20
Kompletne ubranie z nieprzemakalnej modnej materyi	„ 20 — 30
Paltot damski modny	„ 10 — 20

Nieprzemakalne kapelusze pakłakowe

dla mężczyzn, kobiet lub dzieci . . . złr. 2 c. 50 do złr. 4.

Wszelkie gatunki pakłaków wiosennych, letnich i zimowych, materye pakłakowe wedle najświeższego gustu dostarcza na metry lub w dowolnych gotowych ubraniach za zaliczką jak najtaniej

skład fabryczny sukna

Jana Günzberga w Gracu (w Styryi).

Czcionkami Drukarni „Czasu."

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*